Nr 92 Kurytyba, 30 grudnia 1938 Rok XIX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 588**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud», C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud» Curitiba.**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: **w Brazylii** 10$000 płatna z góry; półrocznie 8$000, **w Argentynie** 6 pezów; **w Polsce** rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); **w Ameryce Północnej** 2.50 dolary; **w Urugwaju** 4 pezy urugwajskie.

CENY OGŁOSZEŃ. — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 30 de dezembro de 1938

CENA NUMERU 300 rejsów
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Marque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Dosiego Roku!

Wszystkim Szanownym Czytelnikom, Korespondentom, Agentom i Przyjaciołom naszego pisma z okazji Nowego Roku przesyłamy jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

Redakcja.

Solidarność panamerykańska

WYNIKIEM OBRAD KONFERENCJI W LIMIE

Po długiej dyskusji, reprezentanci republik amerykańskich obradujący ostatnio w Limie, przyjęli i podpisali w imieniu swych rządów następujący tekst zatytułowany: »Deklaracja zasad solidarności amerykańskiej«:

Osma Konferencja Międzynarodowo-Amerykańska:

Zważywszy, że narody Ameryki osiągły jedność duchową dzięki temu, że mają podobne ustroje republikańskie, że ożywione są duchem pokoju, że wykazują głębokie uczucia humanitarne i tolerancję oraz że głosiły zdecydowanie swe stosowanie się do zasad Prawa Międzynarodowego w ramach zwierzchnictwa państw, wolności indywidualnej bez uprzedzeń ze względów religijnych czy rasowych.

Że, opierając się na powyższych zasadach i w myśl tych dążeń, dążą do obrony pokoju na kontynencie amerykańskim, i zjednoczeni, współpracują dla wytworzenia powszechnej zgody.

Że, poszanowanie osobistości, zwierzchnictwa i niepodległości każdego państwa amerykańskiego stanowi istotę międzynarodowego porządku, bronionego solidarnością amerykańską, która się uwidacznia w historii po oświadczeniach obowiązujących traktatów.

Że, Konferencja Wszech-Amerykańska w sprawie utrwalenia pokoju, odbyta w Buenos Aires, zatwierdziła dnia 21 grudnia 1936 roku deklarację zasad w sprawie solidarności i łączności międzyamerykańskiej, oraz dnia 23 grudnia 1936 roku protokół o tak zwanej »nieinterwencji«.

Rządy Państw amerykańskich stwierdzają:

I) — Że odnawiają swą solidarność kontynentu amerykańskiego i zamiar współpracy w dziele utrzymania zasad na których się opiera wspomniana solidarność.

II)—Że, wierni zasadom wyżej wyszczególnionym i swej absolutnej zwierzchności, potwierdzają swą decyzję w sprawie ich utrzymania i obrony przeciw każdej interwencji lub obcej działalności któraby im zagrażała.

III) — I że, w wypadku, gdyby pokój, bezpieczeństwo lub całość którejkolwiek z Republik były zagrożone na wskutek jakichkolwiek aktów,—ogłaszają, że jest to ich wspólny interes i postanowią nadać tej solidarności skuteczny charakter, uzasadniając swe zwierzchnicze posunięcia za pomocą wzajemnego porozumienia ustalonego w obowiązujących umowach i oświadczeniach konferencyj między-amerykańskich, posługując się w każdym wypadku takimi środkami, jakie zalecać będą okoliczności.

Zostaje uzgodnione, że rządy republik amerykańskich będą działać niezależnie, odnośnie do swych możności indywidualnych, uznając całkowicie swą równość prawną jako Państwa zwierzchnicze.

IV) — Że, w celu ułatwienia owych porozumień ustalonych niniejszą umową oraz innymi amerykańskimi dokumentami pokoju, ministrowie Spraw Zagranicznych republik amerykańskich będą odbywać, gdy uznają za stosowne, i z inicjatywy któregokolwiek z nich, zebrania w różnych stolicach ich krajów po kolei, które nie mają nosić charakteru prywatnego.

Każdy rząd może, w specjalnych okolicznościach, lub z odrębnych powodów, wyznaczyć swego przedstawiciela, który zastąpi swego ministra Spraw Zagranicznych.

V) — Niniejsza deklaracja przyjęła nazwę: »Declaração de Lima«.

Tekst deklaracji jest zredagowany w trzech językach: portugalskim, angielskim i francuskim.

Reforma Ministerstwa Rolnictwa

Z Rio donoszą, że w gabinecie ministerstwa Rolnictwa odbyło się posiedzenie, na które p. Minister zaprosił pp. Carlosa Duarte, Solano da Cunha, Torresa Filho Itajiba Berçante i Blanco de Freitas. Na posiedzeniu tym omawiano kwestie dotyczące zamierzonej reformy Ministerstwa Rolnictwa. Projekt reformy urzędów Ministerstwa Rolnictwa przewiduje utworzenie szeregu nowych instytucyj, których już oddawna odczuwa się brak przy dzisiejszym rozwoju rolnictwa.

Między innymi, zostanie utworzona: Diretoria de Experimentação Agronomica; powoła się do życia liczne instytuty agronomiczne w różnych stronach kraju, które będą mieć za zadanie naukowe badanie roślin, ulepszanie ich gatunków i przeprowadzanie ich selekcji.

Powstanie tak zwane »O Serviço de Economia Rural«, który będzie dbał o należyty dobór produktów dla eksportu.

Tak zwana »Diretoria do Fomento« zajmie się propagandą, w szerszym stopniu niż dotychczas, rolnictwa; będzie ona posiadać sześć sekcyj: roślin włóknistych, owocowych, zbóż, roślin przeznaczonych dla przemysłu, oraz maszyn rolniczych.

Urząd »Serviço Florestal« obejmie obronę drzewostanu i lasów, zwłaszcza w tych okolicach gdzie niemal zupełnie wyniszczono lasy.

Wreszcie Sekcja Nawadniania będzie przeprowadzać pracę w tych okolicach, gdzie zachodzą częste wypadki posuchy.

Poza tym projekt przewiduje jeszcze zreorganizowanie Urzędu Kolonizacji i Departamentu Administracji.

Zgon byłego ministra Rolnictwa Assis Brasil

Z Porto Alegre donoszą, że zmarł w swojej posiadłości w Pedras Altas, głośny polityk Assis Brasil, były minister Rolnictwa oraz ambasador Brazylii w Argentynie. Assis Brasil był kilka razy reprezentantem na Kongres Narodowy, zniesiony 10 listopada 1937 r., pozatym był przedtem jednym z wielkich bojowników o założenie Republiki w Brazylii.

Ze wszystkich stron Stanu oraz z całej Brazyli, nadchodzą telegramy i kondolencje z powodu zgonu wielkiego republikanina.

Ministerstwo Rolnictwa na znak żałoby, zawiesiło w tym dniu urzędowanie.

Boże Narodzenie w Kurytybie

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia ludność kurytybska spędziła spokojnie i szczęśliwie.

Tuż przed Świętami wzmógł się ogromnie ruch w handlu; kupcy robili dobre interesy; pokup był dość silny.

W same święta Bożego Narodzenia ludność katolicka bardzo licznie zapełniała kościoły; zwłaszcza, dzięki pięknej pogodzie, ogromne masy narodu zapełniały świątynie w czasie pasterki. Duży ruch na ulicach stolicy Parany panował także po południu w Boże Narodzenie, ponieważ ludność, korzystając z pogodnego czasu, licznie zwiedzała żłóbki w kościołach.

Wieczorem ludność spędziła wiele miłych chwil już to gromadząc się razem w domach, już to na zabawach towarzyskich. W wielu towarzystwach, jak w Związku urządzono choinkę dla dzieci i zabawy taneczne dla starszych.

Dużo radości przyniosło tegoroczne Boże Narodzenie także biednej ludności. Tuż przed Bożem Narodzeniem Panie Miłosierdzia z pomocą Sióstr Miłosierdzia urządziły w Domu Macierzystym Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Kurytybie wigilię dla biedaków. Około 2.000 różnej biedoty otrzymało liczne podarunki, jak bieliznę, artykuły spożywcze i smakołyki.

Wielu biednych wysłuchało przedtem Mszy świętej i przystąpiło do Sakramentów świętych.

Przy rozdawaniu podarunków byli obecni: J. E. Ks. Arcyb. da Rocha, P. Anita Ribas, Małżonka Pana Interwentora, ks. Kula, proboszcz przy katedrze, major Eduardo Carvalho Chaves, ks. wizytator Bronny oraz wiele innych osób.

Ponadto Panie Miłosierdzia wraz z Siostrami Miłosierdzia odwiedziły różne instytucje dobroczynne jak: Asilo de S. Luiz, Penitenciarię, Zakład dla Trędowatych, Sanatorium w Lapie, zakłady poprawcze, schroniska dla starców i inne, wszędzie urządzając wigilię dla biednych i obdarowując ich podarunkami.

OSTATNIE TELEGRAMY

Życzenia Brazylii dla Ojca św.

Watykan, 27 — Ambasador Brazylii José Bonifacio de Andrade e Silva został przyjęty przez Ojca Świętego Piusa XI na specjalnej audiencji. Ambasador w imieniu Brazylii złożył życzenia świąteczne i noworoczne Papieżowi.

Ojciec Święty udzielił z tej okazji Prezydentowi Getulio Vargasowi, jego rządowi oraz całemu Narodowi Brazylijskiemu swego apostolskiego błogosławieństwa.

Katastrofa kolejowa w Rumunii.

Bukareszt, 27—Wydarzyła się tu wielka katastrofa kolejowa, w której zginęły 93 osoby a 143 otrzymało ciężkie rany. Wśród ciężko rannych znajduje się generał Cavrilescu.

Rozwiązanie partyj w Czechach.

Praga, 27—Rząd czeski rozwiązał wszystkie partie polityczne; utworzono zaś Gospodarczą Radę Państwową, jako organ doradczy.

Zmarł kardynał Skrbeński.

Praga, 26—Zmarł ks. kardynał Leon Skrbeński, były arcybiskup Pragi. Ks. Skrbeński urodził się na Morawach; mając lat 38 został zamianowany kardynałem jeszcze przez papieża Leona XIII; umierając, liczył 76 lat.

Zgon wybitnego belgijczyka.

Bruksela, 28 —W stolicy Belgii zmarł Emil Vandervelde, wybitny polityk i mąż stanu Belgii.

Sowiety zamknęły konsulat w Mediolanie.

Moskwa, 28—Rząd sowiecki zamknął swój konsulat w Mediolanie (we Włoszech). Zwinięcie konsulatu sowieckiego miało nastąpić z tego powodu, że rząd włoski nie ukarał organizatorów demonstracji, jaką niedawno urządzono przed gmachem tegoż konsulatu.

Wykrycie spisku przeciw nazistom.

Wiedeń, 28 — Policja niemiecka wykryła spisek przeciwnazistowski; uwięziono 22 osoby podejrzane o udział w spisku.

PRZYGOTOWANIA DO SPISU LUDNOŚCI

Na rok 1940, Rząd Federalny przygotowuje powszechny spis ludności w Brazylii, oraz różne inne statystyki.

W tym celu rząd odwołuje się do ludności, prosząc o czynny udział w statystyce, oraz, by każdy obywatel z dobrej woli i sudy obywatel z dobrej woli i sumiennie podał wymagane informacje.

Więźniowie polityczni w Rio.

Za zezwoleniem wyższych władz, wszyscy więźniowie polityczni w Rio de Janeiro mogli być dnia 25 b. m. odwiedzeni przez swych krewnych.

Dzienniki rioskie opublikowały ciekawe klisze z tych wizyt, a specjalnie z Domu Poprawczego, gdzie napływ wizytujących był wielki.

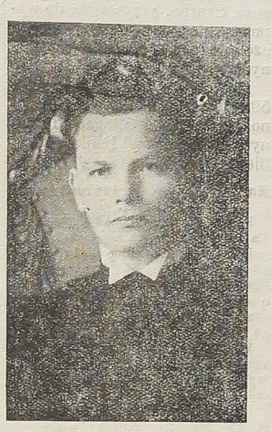

DR ANTONI ŚLIWIŃSKI

Wśród grona nowych adwokatów, którzy ostatnio otrzymali dyplomy doktorskie, wyróżnia się p. Antoni Śliwiński.

A dlatego się wyróżnia, ponieważ ukończył długie studia prawnicze, nie przy materialnej pomocy rodziców, jak to zwykle bywa, lecz dzięki swej wytrwałości i pracowitości.

P. Antoni Śliwiński urodził się w Opocznie w województwie kieleckim. Gimnazjum ukończył w Sandomierzu w Polsce. Do Brazylii przybył przed 11 laty. Zamieszkał w Kurytybie i tu uzyskał pracę w Konsulacie R. P. jako referent prawny; pracuje solidnie, zapoznając się z wszystkimi resortami pracy konsularnej. I do dziś dnia p. Śliwiński pracuje w Konsulacie Generalnym R. P. jednając sobie powszechnie uznanie dla swego taktu, sumienności i znajomości w załatwianiu wszelkich spraw.

Obok wyczerpującej pracy w Konsulacie, p. Śliwiński kontynuuje swe studia. W krótkim czasie opanowuje znakomicie język portugalski, powtarza kurs gimnazjalny w Nowo Ateneu i następnie zapisuje się na Wydział Prawa na Uniwersytecie Paranskim. Wśród swych kolegów cieszy się dużą popularnością dla swych zalet koleżeńskich. Ponadto p. Śliwiński chętnie udziela się pracy społecznej w różnych organizacjach studenckich.

Po długich latach studiów i wytężonej pracy, p. Antoni Śliwiński otrzymuje dyplom adwokacki, stając w szeregach inteligentów dobrze przygotowanych do spełniania wybitnej roli w społeczeństwie.

Młodemu Mecenasowi, Dr Antoniemu Śliwińskiemu z okazji uzyskania dyplomu, Redakcja »Ludu« przesyła serdeczne gratulacje.

Red.

Badanie rozsadników malarii

Oficjalny organ Stanu Rio Grande do Norte opublikował list dr Cezara Pinto, który przybył do tego Stanu zbadać rozsadniki malarii.

Z listu owego lekarza wynika, że prace jego postępują naprzód i z osiągniętych już danych, uda mu się wynaleźć środek przeciw tej strasznej pladze, która corocznie zabiera moc istnień ludzkich na północy Brazylii.

Mieszany chleb

Z produkcji ryżu w Brazylii pozostaje corocznie około 500.000 worków otrębów.

Ministrowi Rolnictwa nasunęła się myśl, by wykorzystać te otręby. W tym celu zwrócił się do ministra Pracy z projektem zamienienia otrębów ryżowych na mąkę i zużycie jej przy wypieku chleba mieszanego, do którego obecnie we wszystkich piekarniach dodaje się 3 procent mąki mandiokowej.

500 milionów w monecie.

Mennica Państwowa, wobec częstych reklamacyj nadchodzących ze wszystkich stron kraju z powodu braku drobnej monety, na mocy upoważnienia Ministerstwa Skarbu, przystąpiła do wypuszczenia pewnej ilości monet, ażeby zapobiedz brakowi drobnych pieniędzy.

Dotychczas wybito monet za 500 milionów; monety te rozesłano do wszystkich delegacyj fiskalnych i do agencyj Banku Brazylijskiego.

Na pamiątkę przechowywali broń.

Prokurator Joaquim Azevedo w São Paulo wniósł oskarżenie do Trybunału Bezpieczeństwa przeciw czterem adwokatom: João de Pietro, Rosario Pelegrini, Eduardo Pelegrini i Enrique Daldaieli, ponieważ w mieszkaniu ich wykryto broń wojenną różnego typu.

W swej obronie oskarżeni adwokaci oświadczyli, że broń przechowywali na pamiątkę z Rewolucji Konstytucjonalnej.

Do oskarżonych zastosowano prawo art. 3, nowego prawa o Bezpieczeństwie, które przewiduje karę najwyższą 4 lat a najniższą 2 lata więzienia.

Domy dla kolonii Santa Cruz.

Minister Rolnictwa Fernando Costa, został upoważniony przez Prezydenta Republiki do wybudowania w centrum kolonialnym Santa Cruz 50 domów mieszkalnych.

Minister Rolnictwa wejdzie w porozumienie z rządami Parany i Santa Catariny, w celu ustalenia jaknajlepszych warunków do zbudowania tych domów z drzewa jednego z tych Stanów. Bardzo możliwym jest również, że będzie ogłoszona konkurencja publiczna pod tym względem, w której wezmą udział kurytybskie firmy.

Rekord wysyłki telegramów w Rio.

W ciągu dni 23 i 25 b. m. ruch telegraficzny w Rio de Janeiro przybrał niebywałe rozmiary. Liczba telegramów w tych dniach wyniosła 128.464 tylko z samej stolicy, a które razem liczyły około 2 miliony i pół słów. Telegramy naturalnie składały się z życzeń na święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Eksport drzewa z Santa Catariny.

W pierwszych 5 miesiącach b. r. ze Stanu Santa Catarina wyeksportowano 108.210 ton drzewa za sumę 30.786 kontów. Na liście eksportu Santa Catarina figuruje na pierwszym miejscu tak pod względem ilościowym jak i wartościowym.

Tragedia w Rodzinie.

Zamieszkały przy ulicy Dr Pedrosa w Kurytybie, sierżant Alvaro Pereira, po powrocie z koszar do domu, położył na stole niebacznie rewolwer. Pięcioletni jego synek myśląc, że to zabawka zostawiona przez ojca, który na chwilę się oddalił, wziął broń w ręce i manipulując nią spowodował wystrzał. Nieszczęsnym trafem kula dosięgła mniejszego 4-letniego jego braciszka, który mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w kilka godzin później.

PROJEKT USTAWY
O AUTONOMII UKRAIŃSKIEJ

Rio, 22 (Pat) — W związku ze zgłoszeniem w sejmie przez posła ukraińskiego Mudryja projektu ustawy o autonomii terytorialnej dla Ukraińców w Polsce i schami, jaki ten wniosek wywołał zagranicą, Polska Agencja Telegraficzna otrzymała z miarodajnych źródeł następujące wyjaśnienie:

W związku z fantastycznymi głosami prasy zagranicznej na temat niedawnego wniosku grupy posłów ukraińskich w Polsce, usiłującemu wytworzyć wrażenie jakiegoś zaognienia się problematu ukraińskiego, wyjaśnić należy, że projekt posłów ukraińskich nie został wogóle przyjęty to łaski marszałkowskiej, jako niezgodny z konstytucją. Uważać więc go należy za całkowicie chybiony. Projekt podpisało tylko 15 na 20 posłów ukraińskich, z czego wynika, że nawet wśród Ukraińców brak jednolitości poglądów na tę sprawę. Z wynurzeń samych Ukraińców wynika, że złożenie swego wniosku traktowali oni wyłącznie jako manifestację, nie licząc bynajmniej na możliwość wciągnięcia go pod obrady.

Znaną jest rzeczą, że wpływy głównego stronnictwa Ukraińskiego »Undo« wśród ludności ukraińskiej Małopolski Wschodniej, ostatnio wybitnie osłabły. Wniosek obecny uważać więc można za próbę odzyskania popularności w szerokich masach, zwłaszcza pod kątem widzenia bliskich wyborów samorządowych. Co do istotnych proporcyj ludności ukraińskiej, w porównaniu z ludnością polską i innymi elementami etnicznymi, zamieszkałymi na terenie, których dotyczy wniosek, to stwierdzić należy, że element ukraiński na kresach jest dzisiaj w regresji. W wielu powiatach zaobserwować należy wzmożenie świadomości tysięcy Polaków, zruszczonych przez cerkwie, przyznaje się w tej chwili do polskości. Jest to tak zwana Szlachta zagrodowa. Struktura narodowościowa ziem, o których wspomina projekt nie jest nigdzie jednolita. Przedewszystkim, na ziemiach tych najważniejszą rolę pod względem gospodarczym i kulturanym odgrywa autochtoniczna ludność polska, będąca głównym ich gospodarzem. Na całym obszarze istnieją zaledwie w 11-tu powiatach odosobnione wysepki, gdzie odsetek ludności polskiej wynosi mniej niż 25 proc. Ukraińcy nie są tam bynajmniej jedyną mniejszością, gdyż obok nich mieszkają Rusini, Lemkowie, Huculi i żydzi. W tych warunkach żadnej mniejszości na tym terenie nie można traktować w oderwaniu od innych i nie można mówić o autonomii samego tylko elementu ukraińskiego. Jeśli mniejszość ukraińska na tych ziemiach cieszy się dziś większymi prawami niż inne tamtejsze mniejszości, jest to wyłącznie objaw dobrej woli ze strony rządu polskiego, który uznał potrzebę zgodnej współpracy z elementem ukraińskim. Nie można też mówić jakoby sytuacja w tej dziedzinie zaostrzyła się. Przeciwnie, jest ona o wiele spokojniejsza, niż naprzykład w roku 1930, w okresie tak zwanej pacyfikacji.

Dodać należy, że z punktu widzenia ukraińskiego, wniosek ten nie jest bynajmniej posunięciem antypaństwowym. Ukraińcy motywują go chęcią polepszenia współżycia Polaków z mniejszością ukraińską oraz wzmożenia obronności państwa. Przypomnieć przy tym trzeba, że w ciągu ostatnich lat, przedstawiciele ukraińcy w parlamencie polskim stale głosowali za budżetem państwowym, a w szczególności za budżetem obrony państwa.

Sprawa ta nie stanowi w Polsce żadnego problematu i w przeciwieństwie do podniecenia wywołanego sztucznie zagranicą przez pewne wrogie Polsce czynniki, opinia polska przeszła ponad tą sprawą do porządku dziennego odpowiednio do jej znikomej wagi.

Iskierki z Brazylii

— W ciągu ostatnich pięciu lat, ze Stanu Goiaz wyeksportowano przeszło 6 t 25 kilogramów diamentów.

— W Porto Alegre odbył się pierwszy Kongres Kooperatyw Stanu Rio do Sul, któremu przewodniczył dr Dario Bossard. Z interioru Stanu przybyli liczni delegaci.

— W kolektorii stanowej w Santiago de Bequeirão (Rio Grande do Sul) sprzeniewierzono 46 tysięcy milrejsów. Kolektor Angelo Biassi został zawieszony w urzędowaniu i będzie z tego powodu procesowany.

— W Brazylii istnieje około 250.000 aparatów telefonicznych. Biorąc za podstawę ludność, którą liczy się na 45 milionów, jeden aparat wypada na 180 osób.

W Stanach Zjednoczonych 1 aparat telefoniczny wypada na 5 mieszkańców.

— Z Rio donoszą, że p. Alberto Surek przedstawił Komisji Ustawodawstwa Społecznego projekt prawa w sprawie służby domowej.

— Szefem gabinetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych został zamianowany p. Ciro de Freitas Vale.

— Budżet Parany na 1939 rok ma wynosić 62.000 kontów.

— Prezydent Vargas przeniósł na emeryturę ambasadorów: José Bonifacio i Guerra Durval.

— Minister Sprawiedliwości udzielił pozwolenia na pobyt w kraju kilkudziesięciu osobom, które wniosły w tym celu podania; orientując się według nazwisk są to przeważnie żydzi i niemcy.

— Z Rio donoszą, że minister Laudo de Camargo orzekł, iż osoba zamieszkująca w Brazylii przeszło 25 lat i mająca dzieci tu zrodzone z prawowitego małżeństwa, nie może być w żaden sposób wydaloną z Brazylii.

— Brazylia podpisała z Kolumbią traktat dotyczący wydawania przestępców.

— Główny dyrektor Poczt i Telegrafów w Brazylii orzekł, że przesyłanie listów jest monopolem państwowym i wobec tego żadna impreza prywatna nie może zajmować się przesyłaniem korespondencji.

Ostatnie wiadomości

Ks. Kardynał Kakowski chory.

Warszawa, 29 — Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski, zachorował na zapalenie płuc; stan chorego jest ciężki; Ksiądz Kardynał Kakowski liczy 76 lat.

Stosunki polsko-czeskie.

Warszawa, 28 — »Kurier Warszawski« donosi, że graniczne władze polskie unieważniają pozwolenia wydawane przez władze czeskie na wstęp do Polski, ponieważ skonstatowano, iż Czesi wysyłają w ten sposób swoich agitatorów na terytorium Polski.

Statek w niebezpieczeństwie.

Warszawa, 29 - Radiowa stacja w Gdyni pochwyciła sygnał ratunkowy »S O S« wysłany ze statku niemieckiego »Funkenband«; statek ten znajduje się w niebezpieczeństwie na morzu Bałtyckim; natychmiast wysłano pomoc.

Gwałtowny pożar.

Warszawa, 29 — Pożar zniszczył historyczny zamek książąt Radziwiłłów, w którym nagromadzone były wielkie zbiory sztuki.

Czy prenumerata »Ludu« opłacona?

Kończy się stary rok i zaczyna nowy 1939. Jest to czas, by uregulować prenumeratę »Ludu«. I to prenumeratę nie tylko za 1938 rok, jeżeli dotąd nie została jeszcze opłacona, lecz także za 1939 rok.

Niech Szan. Czytelnicy pamiętają o tym, że Redakcja z góry musi opłacać papier, farby, taksy, ubezpieczenia pracowników, wykładając na to ogromne sumy, ażeby potem regularnie mogli otrzymywać »Lud«. Dlatego też niech i Szan Czytelnicy spełnią swój obowiązek, opłacając regularnie, w swoim czasie, prenumeratę »Ludu« na rok bieżący.

Szan. Agentów upraszamy, ażeby zalegającym przypominali obowiązek uiszczenia prenumeraty.

Wydawnictwo.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Stan. Ostrowski.—Serdecznie dziękujemy za zdobycie nowych czytelników dla »Ludu«. Prenumeratę za »Gazetę Świąteczną« wyślemy. Serdecznie pozdrawiamy.

— P. W. Trojanowski.— Serdecznie dziękujemy za list pieniężny oraz za życzenia.

— P. J. Nowak.—Mamy różne książeczki do nabożeństwa; najpiękniejsze, oprawa w perłową masę, papier najdroższy, kosztują 16$000; książeczki oprawne w drogą skórkę kosztują po 14$000; inne, oprawne w płótno angielskie kosztują po 10$, 9$, 5$ i 3$500. Przy większych zamówieniach dajemy znaczny upust. Książeczki do nabożeństwa w droższej oprawie nadają się znakomicie na podarunki z okazji ślubów, imienin i t p.

— P. E. Wojakowski. — Serdecznie dziękujemy za życzenia i słowa uznania, oraz za zdobycie nowych Czytelników dla »Ludu«. Serdecznie pozdrawiamy Pana i całą Jego Rodzinę.

— P. Wł Korc. — Serdeczne dzięki za tak szczere życzenia. Książeczkę do nabożeństwa wysłaliśmy; po fotografię kościoła Św. Krzyża w Warszawie trzeba napisać do Ks. Sup. Jana Rzymelki, proboszcza parafii Św. Krzyża, Krakowskie Przedmieście 1, Warszawa. Ksiądz Rzymelka napewno przyśle. Kalendarzy »Ludu« na 1939 rok już tylko kilkadziesiąt mamy; gdyby Panu coś pozostało, proszę nam odesłać z początkiem lutego; co prawda, to zbyt wiele wysłaliśmy Panu tegorocznych kalendarzy.

— P. K. Muszyński. — Serdeczne dziękujemy za zdobycie nowych Czytelników dla »Ludu«. Kwitariusz wysłaliśmy.

— P. J. Angulski. — Dziękujemy za życzenia »Ludu«. Pannie Felicji wysyłamy »Lud«.

— P. K. Samsel. —Dziękujemy za zdobycie nowych czytelników z dalekiego Espirito Santo. Serdecznie pozdrawiamy.

Poszukiwania:

Ciosmak Andrzej (z Tres Barras), Ciostek Jan z Treze de Maio, Ciszewski Jan z Ijuhy, Ciszewski Wład. z Porto Alegre, Ciumachowicz Jan z Cachoeirinha, Ciumpela Piotr z Bompland, Ciupak Andrzej z Guarany, Cius Andrzej z Tomas Coelho, Cygan Władysław z A. Olinto, Czachorowski Jan z Poço Preto, Czajkowski Feliks z Porto Alegre, Czapiewski Jan z Kurytyby, Czapla Jan z Junqueira, Czarnecki Józef z Kurytyby, Czarnobaj Michał z Treze de Maio, Czarny Józef z Lagoa do Norte, Czebruk Julia z M. Pimentel, Czech Karol z Tres Barras, Czechowicz Jan z S. Angelo de Misões. Czekalski Antoni z Irati, Czekalski Józef z Itapará, Czelusiński Franciszek z Rio Natal, Czelusniak Jan z Contenda, Czelusniak Michał z Campo Largo, Czerski Konstanty z Teresina, Czerwenny Jan z Ivahy, Czerwiński Franciszek z S. Mateus, Czerwiński Józef z Virmond, Czerwiński Stefan z Guarapuava, Czochra Franciszek z Prudentopolis, Czołpiński Ignacy z Itaopolis, Czyżewski Antoni z Ijuhy. Uprasza się powyżej wymienione osoby o skomunikowanie się z Redakcją »Ludu«. Wydawnictwo.

Dewocjonalia

Krzyże z podstawkami, krzyże do zawieszania, krzyżyki do różańców, broszki z obrazkami świętych, medaliki, obrazy i statuy świętych i t. p.

Ponadto posiadamy bogaty skład artykułów biżuteryjnych jak: kolczyki, fantazyjne broszki, łańcuszki, spinki, scyzoryki, maszynki do golenia, szpilki do włosów, cygarniki, ustniki i wiele innych przedmiotów.

Przedmioty te nadają się specjalnie na odpusty i »festy« jako przedmioty na »leilão«. Zamówienia wysyłamy do każdej miejscowości gdzie dochodzi poczta lub kolej.

Ceny bezkonkurencyjne!

Relojoaria Confiança

(Flegel & Cia)

Rua Barão do Rio Branco 583

Curitiba, Fone 1749.

Czytaj i podziwiaj

»Automatyczny pucybut«.

W kilku krajach zachodnich umieszczono na dworcach kolejowych i ulicach »automatyczne pucybuty«. Są one tak pomysłowo skonstruowane, że dokonywują oczyszczenia obuwia bez porównania szybciej i dokładniej, niż pucybut żywy. Po wrzuceniu monety do automatu wstawia się nogę między dwie szczotki walcowe, obracające się dokoła osi pionowej. Specjalna kierownica zaś umożliwia prowadzenie szczotek wraz z elektromotorem dokoła bucika. Tym sposobem szczotki dosięgają obuwia ze wszystkich stron a więc i w miejscach przy czyszczeniu ręcznym niedstępnych. Dwukrotny obieg szczotek i motoru dokoła bucików wystarcza, by im nadać połysk »jaśniejszy od słońca«.

Zakaz ogłoszeń matrymonialnych w Rumunii.

Rząd rumuński wydał rozporządzenie, zakazujące dziennikom przyjmowania ogłoszeń matrymonialnych! Niebywały ten zakaz stał się konieczny z powodu wzmagających się wypadków zwabiania z pomocą takich ogłoszeń młodych dziewcząt przez handlarzy »żywym towarem«. Wprawdzie policji udało się niektóre z tych ofiar uratować jeszcze w chwili, gdy miały być wywiezione. Okazało się wszakże, że liczba dziewcząt, które pod pozorem »małżeństwa« wywożone zostają do krajów zamorskich, przybiera rozmiary zastraszające. Ministerium prasy i propagandy zakazało przeto wszystkim gazetom publikowania ogłoszeń o charakterze matrymonialnym, jak i »korespondencyj miłosnych«.

Mustafa Kemal.

Wiadomo, że Mustafa Kemal Ataturk nie gardził winem, nawet wręcz przeciwnie przepadał za nim.

Jeszcze kiedy Mustafa był tylko generałem, na pewnym bankiecie w Konstantynopolu, oficer francuski z misji sojuszniczej, powiedział do niego.

— Ekscelencja wprawia mnie w podziw. Gdybym wypił połowę tego, co pan, byłbym zupełnie pijany, a ekscelencja jest zupełnie przytomny.

— Kto panu powiedział, że nie jestem pijany? — odparł zimno Mustafa. — Ale moja wysoka godność generała zmusza mnie do udawania trzeźwego.

Obce języki.

W obecności ministra Nevilla Chamberlaina ktoś się wyrażał z podziwem o zdolnościach językowych Mussoliniego i premiera Daladiera, że obaj ci mężowie stanu z łatwością się wyrażają w obcych językach.

— Jan znam tylko język angielski, mówię tylko po angielsku i, proszę panów, myślę tylko po angielsku - powiedział spokojnie pan Chamberlain.

Rozumny wyrok.

Sędzia grodzki w Arnswaldzie, rozpatrując sprawę dwóch młodocianych złodziei ogrodowych, po udzieleniu im nagany wydał wyrok, na którego podstawie chłopcy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy mogą pokazywać się po godzinie 20-ej na ulicy jedynie w towarzystwie rodziców lub osób starszych.

Oryginalny wyrok zdobył sędziemu powszechne uznanie.

Walne Roczne Zebranie

Zarząd Towarzystwa Kulturalnego i Dobroczynnego »Łączność i Zgoda« zaprasza swych członków na **Walne Roczne Zebranie**, które odbędzie się dnia 8 go stycznia 1939 roku we własnym lokalu (ulica Ebano Pereira 502) o godzinie 2 ej po południu w pierwszym terminie, lub o godzinie 3-ciej w drugim terminie bez względu na ilość członków.

Za Zarząd

Ignacy Trojan — sekretarz.

Bal w Związku

Zarząd Tow. Dobroczynno-Rozrywkowego »Związek« zaprasza wszystkich swoich członków z Rodzinami na bal, który urządza z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

Bal odbędzie się:

Dnia 31 go grudnia, wielki BAL SYLWESTROWY.

Uwaga: Wstęp tylko dla członków za okazaniem kwitu z ostatniego miesiąca.

Zarząd.

BAL NOWOROCZNY

Towarzystwo Kulturalne i Dobroczynne »Łączność i Zgoda« zaprasza swych członków wraz z Rodzinami na **Bal NOWOROCZNY** (matinée), który odbędzie się dnia 1 stycznia 1939 roku o godzinie 3-ciej po południu we własnym lokalu (ulica Ebano Pereira, 502).

Wstęp bezpłatny i tylko dla członków.

Za Zarząd.

Ignacy Trojan—sekretarz.

Stan. Wojciechowski — Prof. Gimn. Kupieckiego w Warszawie

Ludnościowe zagadnienie obrony Polski i kwestia żydowska

Jest bezspornym zagadnieniem, iż żywiołem, na który bezwzględnie w ciężkich chwilach Polska może liczyć, jest w Państwie ludność polska. Polacy nawet skłóceni w ważnych chwilach dziejowych staną pod jednym sztandarem, niosąc Ojczyźnie daninę mienia, potu i krwi.

Należy tylko zastanowić się, jak podnieść środki, które ludność polska może postawić do dyspozycji Państwa? Wysiłki tutaj muszą pójść w swoich kierunkach: podniesienia środków materialnych ludności polskiej i podniesienia podstawy duchowej Narodu.

Rozpatrzmy je kolejno.

W pierwszym wypadku państwa zaborcze, chcąc zdławić Naród Polski, uczynić go niezdolnym do niepodległego bytu, prowadziły wysiłki w trzech kierunkach: osłabiając siły materialne Narodu przez popieranie w przemyśle i handlu żywiołu obcego, oświetlając i protegując mniejszości narodowe na ziemiach polskich i zmniejszając liczebną i jakościową siłę Narodu przez emigrację.

Wysiłki zaborców, niestety, nie były bezpłodne w skutkach.

Ustaliły stan faktyczny na ziemiach polskich niekorzystnie dla żywiołu polskiego. Wytworzyły w Narodzie Polskim pewną psychozę gospodarczą, która zaciążyła na polityce demograficznej i gospodarczej i Niepodległej Polski.

Siłą bezwładności, zgodnie ze zdaniem większości ekonomistów, wszystkie rządy popierały politykę emigracyjną, przy czym nie poprawiliśmy tą drogą naszej struktury narodowościowej. Kwestia ta zaistniała dopiero w ciągu ostatnich kilku tygodni. Trzeba jednak zaznaczyć, iż polityka kolonialna nie jest tym samym, co polityka emigracyjna.

Gorszą pozostałością z czasów zaborczych jest rozpowszechniana wiara, wiążąca każdą czynność gospodarczą z koniecznością przypływu obcych kapitałów i obcych przedsiębiorców.

Obecność obcego żywiołu w przemyśle i handlu była dotąd uznawana za zjawisko tak naturalne, że przez 19 lat niepodległości nikt nie zwracał uwagi na to zjawisko. W ostatnim roku zaczyna nieśmiało, jak dotychczas wypływać kwestia unarodowienia przemysłu i handlu.

Jest ona wprost koniecznością gospodarczą i związana jest ściśle z uwłaszczeniem robotników.

Obecna struktura narodowościowa w przemyśle polskim wygląda następująco:

Kapitały zagraniczne w spółkach akcyjnych wynoszą 47% kapitału akcyjnego wszystkich spółek, 53% przypada na tak zwane kapitały krajowe, w czym udział mniejszości narodowych, głównie żydów, wynosi ponad 40 proc. a dla Polaków pozostaje 10 do 12 proc.

Możemy w dużym przybliżeniu stwierdzić, iż kapitały polskie w ogólnym polskim rzemiośle wynoszą kilkanaście procent, a osiemdziesiąt kilka procent stanowią kapitały żywiołu obcego (przeważnie żydowskiego).

W niektórych działach przemysłu, mających pierwszorzędne znaczenie dla obrony państwa, procent kapitałów zagranicznych jest szczególnie wysoki. Naprzykład w przemysłach obejmujących gaz, wodę i elektryczność 82.4; w przemyśle chemicznym 70,1; w górnictwie 67.4.

Żywioł obcy w przemyśle polskim ma cele i zadania nie pokrywające się z polską racją stanu. Jego głównym celem jest otrzymanie największego zysku, osiąganego często drogą najłatwiejszą z krzywdą robotnika polskiego i Skarbu Państwa.

Szczególnie groźną może być rola niektórych kapitałów obcych w czasie wojny. Przemysł z kapitałami obcymi drogą kartelizacji tworzy monopole faktycznie celem silniejszej eksploatacji rynku polskiego.

Należy stwierdzić, iż polski stan posiadania w krajowym przemyśle wyraża się znikomą cyfrą kilkunastu procent, oraz że praca jest reprezentowana przez żywioł polski.

W związku z tym trzeba zastanowić się nad zagadnieniem, jak zmienić strukturę przemysłu polskiego, aby go unarodowić?

Interes Narodu Polskiego i elementarna zasada obronności kraju wymaga, ażeby **uwłaszczyć robotnika polskiego.**

Należy przeprowadzić ustawę by akcje i udziały we wszystkich branżach przemysłu polskiego pozostającego w rękach obcych podlegały wykupowi na rzecz robotników.

Przejęcie zarządu zakładów przemysłowych przez przedstawicieli robotników winno nastąpić niezwłocznie po uchwaleniu ustawy, celem nie dopuszczenia do zniszczenia przemysłu przez likwidowanych właścicieli. Akcje robotnicze winny być imienne z prawem dziedziczenia, lecz bez prawa sprzedaży. Ustawa wprowadziłaby zasadę, że 10 proc. robotniczej pensji pójdzie na przymusowe wykupno akcji.

Zwyżkowy ruch cen czyli aktualną sprawę podwyżki płac robotniczych. Zwyżka płac skompensowałaby 10 proc. redukcję uposażeń przeznaczonych na zakupno akcji, co nie wywołałoby odruchów niezadowolenia u robotników, tym bardziej że stawaliby się stopniowo właścicielami zakładów, w których pracują.

Ponieważ robotnikami są w ogromnej większości Polacy, uwłaszczając robotników, przeprowadzilibyśmy zasadę unarodowienia przemysłu.

Przez uwłaszczenie robotników, Polska pierwsza wytrąciłaby broń z rąk wichrzycieli komunistycznych, głoszących teorię walki klas.

Nie należy żywić złudzeń, gdyż zasada uwłaszczenia robotników byłaby silnie atakowana z różnych stron. Kapitaliści broniliby się wywołując zabiegi swych rządów i żydostwa międzynarodowego. Komuniści wichrzyliby w obawie o utratę wpływów na klasę robotniczą. Mimo wszystko **Polacy mają prawo i obowiązek być u siebie gospodarzami i wyrównać krzywdy zadane przez niewolę.**

Naród Polski w imię słusznej sprawy musi zrzucić z siebie więzy kapitału międzynarodowego i otrząsnąć się z pajęczej sieci matactw komunistycznych.

Sprawa uwłaszczenia robotników nie wywoła żadnych wstrząsów społecznych. Ustrój pozostanie nadal wczesno - kapitalistycznym, kiedy pracownik był jednocześnie współwłaścicielem zakładu. Spółki akcyjne będą te same, tylko zmienią się właściciele.

W ten sposób można podnieść środki materialne ludności polskiej, która zawdzięczając poprawę bytu własnemu państwu chętnie złoży daninę mienia i krwi do dyspozycji Ojczyzny, gdyż żywioł polski nie będzie pasiérbem własnej ziemi.

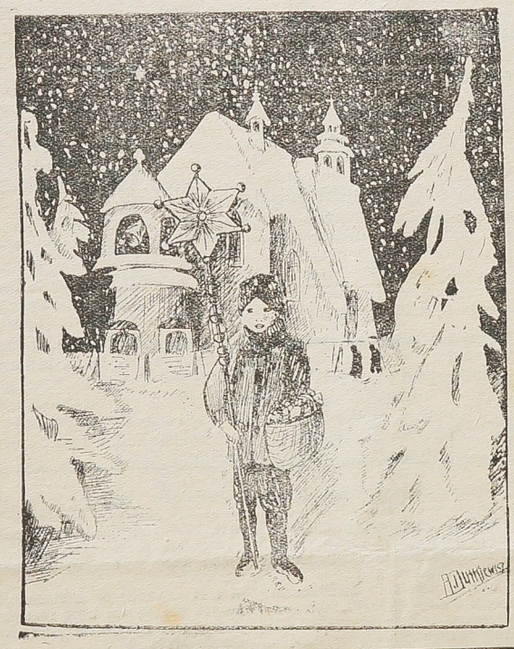

Nowy Rok w tradycji ludowej

Ten dzień, który nietylko miesiąc ale i Nowy Rok zaczyna, oddawna w narodach chrześcijańskich, świetnie i z nabożeństwem był obchodzony, jako czas upominków, oświadczeń i życzeń, o których spełnienie łaski Niebios się uprasza. U nas bardzo wygodną modą są bilety, znaczone nazwiskiem, godnością osób i pierwszemi zgłoskami życzeń.

Ł. Gołębiowski w «Ludzie Polskim» powiada: «Przedtem na Nowy Rok spotykano się z życzeniem: «Bóg cię stykaj». Polecano się tym sposobem błogosławieństwu Wszechmocnego. Znakomitszym członkom rodziny, osobom dla których były obowiązki, albo komu przez to uszanowanie okazać chciano, dzieci prawiły oracje, zaki perory, sadzili się na koncepta dworacy, i ksiądz z ambony kończył swe kazanie, dziedzicowi i parafianom winszując. Podobnież za powrotem z kościoła na obiad zaproszeni goście oświadczali życzenia, by rok zaczęty przepędzony był w zdrowiu i szczęściu i nawzajem odbierali powinszowanie. Ci, których się spodziewano, a przybyć nie mogli, wyrażali to na piśmie przez umyślnych posłańców i listowną otrzymali odpowiedź. Wiedziano każdemu co życzyć: tym dostatków, tym wyższych dostojeństw, rodzicom pociechy z dziatek, pannom i kawalerom dobrego zamęścia i ożenienia, a wszystkim błogosławieństwa Niebios i długiego wieku (życia). Wieczorem parobcy po wsiach przebrawszy się w różne postacie, czasem też wodząc za sobą tura, lub wilka wypchanego obchodzili z muzyką i śpiewem po kolei gospodarzy, za co od nich nieco potraw świątecznych w darze otrzymali. Potraw tych i darów musiało być jednak sporo, sądząc choćby ze strof popularnej pieśni kolędowej:

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały
Dobrej z alembika i do niej piernika,
Hej, kolęda, kolęda!

A dalej:

Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażanie, zjemy to mospanie,
I comber zajęczy, i do niego więcej,
Indyk do podlewy panie miłościwy,
I to czarne proszę, pomieści i to się,
Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki,
Hej, kolęda, kolęda!

Pieśń ta, posiadająca niewiarygodną ilość strofek, śpiewana była tak długo pod oknami, aż gospodarz wyniósł datek w naturze.

Do dnia Nowego Roku przywiązanych jest szereg przesądów, a mianowicie: To, co w Nowy Rok robiłeś, będziesz robił przez cały rok. Jak ci się będzie wiodło w Nowy Rok, tak ci się będzie wiodło przez cały rok. Jeśli odbierasz, — lub oddajesz — pieniądze, będziesz je odbierał lub wydawał przez rok cały i t. d.

Dzień Nowego Roku należał szczególnie do proroczych. I tak wróżono:

Nowy Rok pogodny,
zbiór będzie dorodny.

Albo:

Jaki pierwszy, drugi ćmi
takie sie rpnia, wrzesn a dni.

Mówiono także:

Na Nowy Rok jasno,
w gumnach będzie ciasno.

Inne przysłowie powiada:

Stary Rok w nogi,
Nowy Rok na próg!

Są jeszcze przysłowia, odnoszące się do przyrostu dnia, a mianowicie jedno z nich powiada:

Na Nowy Rok
Przyoyło dnia na zajęczy skok

Słotny Nowy Rok uważano za niedobrą przepowiednię wilgotnego lata. Do zabaw styczniowych należało między innymi, chodzenie po domach z szopką, turoniem, lub gwiazdą. Była to pora sąsiedzkich kuligów, hucznych zabaw, pląsów młodzieży i wszelakiego wesela — karnawał się zaczynał!

DWA MILIARDY 134 MILIONY LUDNOŚCI BYŁO W ŚWIECIE ROK TEMU

W samej tylko Azji mieszka miliard ludzi. — Polska na szóstym miejscu w Europie. — Ogólny spadek liczby urodzin.

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił statystykę ludności zamieszkałej w całym świecie. Według tej statystyki liczba ludności w świecie wynosiła na dzień 1-go stycznia 1938 roku 2 miliardy i 134 miliony. Jeśli wyłączy się Chiny, w porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba mieszkańców na kuli ziemskiej wzrosła o 18 milionów, czyli 1,1 procent.

Przeszło połowa ludności ziemi zamieszkuje w Azji. — Na Chiny przypada 450 milionów mieszkańców, na Indie 375 milionów, liczba mieszkańców Japonii przekracza 72 miliony, a razem z posiadłościami 100 milionów.

Liga Narodów szacuje liczbę ludności Rosji, na 178 milionów. Niemcy po ostatnich zmianach granic liczą 79 milionów mieszkańców Anglia 47 milionów, Włochy 43 miliony, Francja 42 miliony, POLSKA przeszło 35 milionów.

Liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych przekracza 130 milionów.

Ameryka Południowa liczy około 80 milionów mieszkańców.

Ameryka Środkowa około 7 milionów.

WYPRAWA Z POLSKI

w tereny podzwrotnikowe Afryki Środkowo-Wschodniej.

Rio, 22 (Pat) — W połowie grudnia wyruszyła z Polski wyprawa alpinistyczno - naukowa. Wyprawę tę zorganizowało polskie towarzystwo wypraw badawczych, na którego czele stoi minister spraw wojskowych generał Kasprzycki. Wskład wyprawy wchodzą jako jej kierownik prof. Edward Loth, znany polski antropolog, następnie dwaj specjaliści wypraw alpinistycznych dr. dr. Bernadzikiewicz i Pawłowski, oraz dwaj naukowcy, dr. Wiśniewski botanik i prof. Czekalski—ekonomista.

Wyprawa udała się, pociągiem do Marsylii, skąd odpłynęła do Afryki do portu Mombasa, w angielskiej kolonii Kenya. Dalszy plan przewiduje podróż koleją do stolicy kolonii Nairobi, a następnie do Kampali w znajdującej się pod protektoratem angielskim Ugandzie. Kolejnym etapem będzie przejazd samochodami do Fort Portal i Bugoie, po czym 9-dniowy marsz karawaną na płaskowyż do jeziora Buiuka na wysokości 3.000 metrów w wielkim masywie Ruwenzori na samym niemal równiku. Ruwenzori to sławne «góry księżycowe» znane już za czasów władców Egiptu Ptoleneuszów, zanotowane przed pół wiekiem przez angielskiego podróżnika Stanleya, ale do chwili obecnej jeszcze nie całkiem zbadane. Masyw Ruwenzori, przekraczający w niektórych szczytach 5.000 metrów, znany jest tylko od strony zachodniej t.j. Konga Belgijskiego, natomiast od wschodu jest znacznie mniej spenetrowany. Do dziś dnia na mapach tej okolicy widnieją białe plamy, dowodzące, że nie stanęła tam jeszcze noga Europejczyka. U podnóża masywu założony będzie główny obóz polskiej wyprawy. Stąd prof. Loth i Czekalski przeprowadzać będą badanie okolicy. Pozostali uczestnicy wyprawy powrócą do Kenyj, gdzie urządzą alpinistyczną wspinaczkę w górach Kenyi, atakując między innymi szczyty Batian (5.250 m.) i Nelion. Cele naukowe wyprawy obejmują badania z zakresu botaniki, antropologii, specjalnie z zakresu morfologii mięśni u zwierząt t. zw. naczelnych tj. małp, dalej zaznajomienie się z warunkami klimatycznymi i geograficzno-ekonomicznymi, co posiada duże znaczenie, jeśli chodzi o kwestię zbadania możliwości osadniczych tamtych terenów. Powrót wyprawy do kraju spodziewany jest w połowie maja przyszłego roku.

Emigracja polska w liczbach.

Rio, 22 (Pat) — Liczba Polaków poza granicami R. P. sięga obecnie 8 i pół miliona, z czego na Europę przypada 3 miliony 400 tysięcy. Największa ilość Polaków w krajach przygranicznych zamieszkuje w Niemczech, gdzie liczba Polaków autochtonów i wychodźców przekracza półtora miliona. W Rosji sowieckiej żyje obecnie około jeden milion Polaków, na Litwie 200 tysięcy, co stanowi prawie 10 proc. ogółu ludności. Na Łotwie 75 tysięcy, w Rumunii 80 tysięcy. Ogółem na ziemiach bezpośrednio sąsiadujących z Polską mieszka dzisiaj około dwa miliony 800 tysięcy Polaków. Na emigracji w krajach europejskich 600 tysięcy z czego prawie 85 proc. przypada na samą Francję.

SŁOWO BOŻE

Na uroczystość Nowego Roku

(Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale II).

W on czas gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwane jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło.

»Ukazała się łaska Boga i Zbawiela naszego wszystkim ludziom«.

Powieściopisarze mają ten szczególny talent, iż potrafią w zaciekawiający sposób opisać życie jakiegoś człowieka. Obiorą sobie jakiegoś bohatera powieściowego i opisują jego przeżycia, jego smutki i radości, jego walki i zwycięstwa, jego trudy i kłopoty, opisują jego myśli i dążenia. Każdy człowiek mógłby być postacią powieściową, jako że każdy ma swoje przeżycia, każdy musi się trudzić i kłopotać, każdy niemal dzień przynosi nam jakieś nowe niespodzianki, ale nie każdy ma swojego pisarza, któryby to wszystko opisywał. Niektórzy ludzie mają ten zwyczaj, iż sami piszą swój dzienniczek, w którym zapisują ważniejsze wypadki dnia każdego. Ale takich jest mało, bo nie każdemu czas na to pozwala i nie każdy na to zdobyć się może. Ale pociesz się drogi Teofilu — jest ręka niewidzialna, która zapisuje w księdze żywota dzieje każde_o dnia przeżytego i dzieje każdej chwili. W tej księdze zapisane wszystkie twoje prace i trudy, w tej księdze zapisane jest wszystko coś dobrego zrobił lub złego dnia każdego, w tej księdze zapisane jest każde słowo twoje, każda myśl twoja, nic tam nie jest zapomniane, zapisane tam ile czasu spędziłeś na wiernej służbie Bożej, na modlitwie, na rozmowach budujących, ile razy pocieszyłeś bliźniego życzliwym słowem, zapisane jak też współpracowałeś z łaską Bożą ile razy przyjmowałeś Sakramenta Święte, zapisane wszystko co wycierpiałeś i zniosłeś cierpliwie dla Pana Boga, zgadzając się we wszystkim z wolą Bożą. Ale niestety również tam zapisane ile czasu utraciłeś niepożytecznie na próżnowaniu, na używaniu grzesznych rozkoszy, zapisane wszystkie wybryki i wyłamywania się z pod prawa Bożego. Nieodstępny Anioł Stróż towarzyszy ci na każdym kroku i pisze dzieje twojego życia. Ukończył się rok, zamknięty znów jeden tom z twego życia.

Myślą jeszcze raz wglądnij w ten tom zamknięty, i za niewierności przeproś Boga. Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu, a nie bądź na nas zagniewamy na wieki.

A wspomnij na słowa zapisane w dzisiejszej lekcji: Ukazała się nam łaska Boga i Zbawiciela naszego. Ten nowy nastający rok jest nową łaską Bożą. Zapisuj ten nowy tom życia dobrymi uczynkami, zasługującymi na żywot wieczny.

Ks. T. K.

Ze Świata katolickiego

Wizyta Nuncjusza Papieskiego we Lwowie.

Rio, 20 (Pat) — Przez kilka dni bawił we Lwowie nuncjusz apostolski Cortesi, przeprowadzając wizytację tutejszych instytucji religijnych trzech obrządków katolickich: łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego. Była to pierwsza wizytacja nuncjusza we Lwowie, jedynej dziś w świecie siedzibie trzech obrządków katolickich. Ksiądz nuncjusz zwiedził szereg instytucyj i towarzystw charytatywnych, i odbył konferencję z przedstawicielami najwyższych władz duchownych zarówno Kościoła rzymsko-katolickiego, jak grecko - katolickiego i ormiańskiego.

Odjeżdżając, nuncjusz Cortesi złożył miejscowej prasie dłuższe oświadczenie, w którym, w imieniu papieża znapelował do ludności Małopolski Wschodniej, by wyzbyła się szkodliwych antagonizmów i w imię nakazów Ewangielii o bratniej miłości zaprzestała jątrzących walk. Ojciec święty — powiedział między innymi ksiądz nuncjusz — zwraca się z troską do ludu i usilnie go upomina, aby złożył na ołtarzu wspólnego dobra wszelką nienawiść i gniew i aby znalazł dobry sposób wzajemnego porozumienia się. W końcu oświadczenia, nuncjusz wezwał cały kler katolicki do w współpracy nad uspokojeniem umysłów ludności Małopolski Wschodniej, wśród której winien rozwinąć akcję szerzenia dobroci i pojednania, tak potrzebnego dla Kościoła jak dla Ojczyzny.

Oświadczenie księdza nuncjusza opublikowały wszystkie dzienniki tak polskie jak ukraińskie.

Podczas pobytu we Lwowie, nuncjusz Cortesi odprawił nabożeństwo w katedrze rzymsko-katolickiej i cerkwi grecko-katolickiej. Złożył również wizyty arcybiskupowi Twardowskiemu i metropolicie Szeptyckiemu, głowie Kościoła grecko-katolickiego.

Watykan a rząd barceloński.

W niektórych pismach ukazały się ostatnio pogłoski o rzekomym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a rządem w Barcelonie. W związku z tym przez radio watykańskie podano w języku hiszpańskim komunikat w którym z upoważnienia papieskiego sekretariat stanu publicznie zaprzeczył tym pogłoskom i oświadczył, że nawiązanie stosunków z rządem, który nie uznaje elementarnych zasad wolności religii i wszystkie świątynie pozamykał, jest rzeczą bezwzględnie wykluczoną.

Husyci na Zaolziu wracają do Kościoła katolickiego.

Husyci, czyli bracia cerkiewni na Zaolziu, powstali tam dopiero po r. 1920 i składają się częściowo z Czechów, którzy obecnie emigrują, częściowo z Polaków, których sprowadzono tu dla braku robotników z rozmaitych stron Małopolski. Ludność ta słabo uświadomiona narodowo, uległa naciskowi Czechów, którzy za przystanie do sekty husyckiej obiecywali lepsze posady i wyższe zarobki. Język ich w zasadzie jest polski, z wielu jednak naleciałościami czeskimi. Husytów polskiego pochodzenia liczy się ogółem na osiem tysięcy, z Czechami dziewięć tysięcy. Obecnie, gdy nacisk czeski ustał, a husytyzm nie został uznany przez Państwo polskie, dokonywa się masowy powrót husytów do Kościoła katolickiego. Parafie katolickie przyjmują na razie tylko piśmienne deklaracje husytów, pragnących wrócić na wiarę ojców. Przed paru dniami było takich deklaracyj w Rychwałdzie 1.100, w Orłowie blisko 400, Pietrwałdzie przeszło 200. W innych parafiach, w których husyci istnieją, dzieje się podobnie. Usiłowania polskich protestantów, których dotąd w północnej części Zaolzia prawie nie było, aby husytów przeciągnąć do protestantyzmu, dają słabe wyniki, husyci wolą bowiem wrócić do katolicyzmu. W r. 1910 było protestantów w Rychwałdzie 268, w Dobrowie 354 w Pietrwałdzie 502. Byli to wyłącznie niemal Niemcy i Czesi.

Szacunek Mussoliniego dla powagi Domu Bożego.

Z wielkim uznaniem dla Mussoliniego podkreślają w Rzymie następujące zdarzenia z dni ostatnich.

Syn Mussoliniego, Bruno, wraz ze swą małżonką udał się po zawartym małżeństwie do bazyliki św. Piotra. W orszaku znalazł się również «duce», na którego widok zgromadzony tłum wybucha okrzykami «eviva!» (niech żyje!). U wejścia do świątyni Mussolini zwraca się nagle do tłumu: «Cicho! Tu nie ulica, tu Dom Boży!»

Generał Penna w Lourdes.

Generał Penna szef włoskiego lotnictwa, udał się wraz z całą rodziną z pielgrzymką do Lourdes. W czasie ciężkiej choroby generała, matka jego złożyła ślub odprawienia pielgrzymki do Lourdes, o ile syn do zdrowia i sił wróci. W podzięce za odzyskane zdrowie ślubowaną pielgrzymkę odbyła nie tylko matka generała, ale i jej syn z całą rodziną.

Aresztowanie księży i nauczycieli.

Żandarmeria czeska na Rusi Podkarpackiej aresztowała w ostatnich dniach licznych duchownych grecko-katolickich, oskarżając ich oudział w działalności Węgier. Między innymi aresztowano 82 letniego, ogólnie szanowanego kapłana Łesza z Wielkiego Berezna, kanonika Kochutycza w Domanincach, ks. Iwana Nemeta w Pasie'cach, ks. Kabacza w Seredno. Ks. Puchan ze Smirki zdołał zbiec na stronę węgierską tylko w samej bieliźnie.

Oprócz kleru aresztowania czeskie objęły również nauczycieli. Aresztowano znanego działacza karpatoruskiego Pałuszyńca z Pasiek. 156 nauczycieli narodowości ruskiej zdołało się schronić w Użhorodzie przed wzrastającym terorem czeskim.

Regulamin rejestracji i fiskalizacji szkół prywatnych

W STANIE RIO GRANDE DO SUL

W poprzednim numerze »Ludu« podaliśmy dekret o nacjonalizacji szkolnictwa w Stanie Rio Grande do Sul, dziś zamieszczamy regulamin, który uzupełnia dekret. Redakcja.

Art. 1.— Nie będzie mogł funkcjonować żaden z zakładów nauczania jeśli nie będzie zarejestrowany w Diretoria de Instrução Publica.

Art. 2.—Rejestracja zakładu odbywać się będzie za pośrednictwem podania skierowanego do Secretaria dos Negocios de Educação e Saude Publica.

§ jedyny.—Rejestracja jest bezpłatną i Secretaria de Educação e Saude Publica, dostarczać będzie bezinteresownie formularzy, celem wypełnienia wszystkich formalności.

Art. 3—W Diretoria de Instrução Publica znajdować się będzie odpowiednia księga, służąca do tego celu, z odpowiednim marginesem na uwagi i protokóły.

§ jedyny.—Diretoria de Instrução Publica wyznaczy jednego funkcjonariusza przeznaczonego do czuwania nad rejestracją prywatnych zakładów nauczania, jak również udzielania potrzebnych informacyj zainteresowanym.

Art. 4.—Podanie o rejestrację winno zawierać następujące oświadczenia:

1. Nazwa zakładu podana w języku ojczystym.
2. Nazwa zakładu, municypium, dystrykt, ulica i numer, albo kolonii, linii, miejscowości.
3. Instytucja utrzymująca, jak również dane odnośnie siedziby i charakteru instytucji.
4. Data założenia.
5. Charakter funkcjonowania, a mianowicie:

a) internat, półinternat, eksternat,
b) męski, żeński, lub mieszany, uzupełniający, uzupełniający średni, techniczno-zawodowy, handlowy—jak również liczba lat każdego kursu i odpowiednie programy,
d) dzienny czy nocny,
e) rozkład zajęć,
f) okres ferii,
g) liczba uczniów z wyszczególnieniem opłacających i nieopłacających.

6.- a) Zespół nauczycielski, to jest wyszczególnienie nazwisk, oraz dane dotyczące narodowości, czasu przebywania w Brazylii i Stanie, przygotowania fachowego, jak również dyplomów posiadanych,

b) Wyszczególnienie jakich przedmiotów naukowych poszczególni nauczyciele wykładają wraz z podaniem odnośnych kursów,

c) Zaświadczenie lekarskie, że nauczyciel nie cierpi na choroby zakaźne, jak również że nie jest fizycznie ułomnym,

d) Zaświadczenie dobrego prowadzenia się (atestado de boa conduta), wydane przez władze kompetentne.

§ jedyny. — Rejestracji podlegają również kursy jakichkolwiek ze sztuk pięknych, czy też jakiegokolwiekbądź przedmiotu naukowego.

Art. 5.—Z chwilą wypełnienia wymagań przewidzianych art. 4 i uzyskania rejestracji przez dany zakład, który dostarczył wymaganych deklaracyj, żadna zmiana w zakładzie nie może być dokonana bez uprzedniego powiadomienia Sekretariatu Wychowania i Zdrowia Publicznego.

Art. 6.—Pozostawać będzie do uznania Sekretariatu zezwolenie lub odmowa na ewentualne zmiany, po uprzednim rozpatrzeniu przyczyn które je powodują

§ jedyny. — W razie odmowy, w danym zakładzie trwać będzie stan poprzedni lub nastąpi zamknięcie tegoż.

Art. 7.—Z chwilą uzyskania rejestracji przez dany zakład nauczania, Stan przystąpi natychmiast do fiskaliskalizowania, mianując doń publicznych nauczycieli.

Art. 8—Szkoły prywatne nie mogą:

a) otrzymywać pomocy i subwencji od rządów zagranicznych, lub też od organizacyj mieszczących się zagranicą,
b) umieszczać na fasadzie budynku szkolnego napisów w jakimkolwiek z żywych języków obcych.
c) wywieszać sztandar państwa obcego oraz oddawać cześć wybitnym osobistościom rządu zagranicznego,
d) używać pozdrowień i haseł charakterystycznych obcym partiom politycznym,
e) stosować kary cielesne.

Art. 9. — Szkoły prywatne muszą:

a) być kierowane przez brazylian rodowitych,
b) funkcjonować w miejscach, które zadość czynią wymaganiom higieny i pedagogiki,
c) rozporządzać odpowiednim materiałem do nauczania,
d) stosować podział uczniów na klasy, stosownie do ich poziomu naukowego,
e) ustalić maksimum czasu nauki szkolnej na wzór szkół oficjalnych,
f) udzielać wychowania fizycznego, nauk obywatelskich i moralnych oraz robót ręcznych, stosownie do dyrektyw oficjalnych,
g) być w posiadaniu sztandaru narodowego i mapy Brazylii, której wymiary muszą być nie mniejsze od wymiarów jakiejkolwiek innej znajdującej się w klasie,
h) obchodzić uroczystości narodowe równorzędnie ze szkołami oficjalnymi,
i) mieć nauczycieli, którzy znają dokładnie język narodowy,
j) stosować podręczniki dydaktyczne oficjalne w nauczaniu historii, geografii oraz nauk moralnych i obywatelskich,
k) ułatwiać akcję nauczycielstwa oficjalnego, jak również w programie zajęć szkolnych na pierwszym planie postawić przedmioty o charakterze nacjonalizacyjnym,
l) prowadzić wszystkie książki szkolne w języku portugalskim,
m) ułatwiać wizytację inspektorom, lekarzom niezależnie od uprzedniego zawiadomienia,
n) być w posiadaniu specjalnej książki służącej do zapisywania i uwag wizytatorów,
o) dostarczać wszelkich danych wymaganych przez Statystykę Wychowania,
p) dążyć do zorganizowania młodzieży w oficjalną organizację harcerską,
q) zorganizować przy szkole bibliotekę dla uczniów składającą się z dzieł pisarzy narodowych,
r) poddać rozpatrzeniu Sekretariatu Wychowania nazwę zakładu,
s) przyznać uczniom okres feryj, taki sam jaki przyjęty jest w szkołach rządowych.

Art. 10 — Jeśli dane szkoły posiadają uczniów bezpłatnych, winny utworzyć Kasę Szkolną na wzór szkół rządowych.

Art. 11—Fiskalizacji zakładów prywatnych dokonywać będą regionalni delegaci oraz fiskale specjalni stosownie do artykułu 14.

Art. 12 — Władze federalne, stanowe i municypalne mają prawo zwiedzania szkoły w charakterze inspekcyjnym i uwagi swe nadsyłać na ręce kierowników fiskalizacji.

Art. 13—Sekretariat Wychowania winien być natychmiast zawiadomiony o jakimkolwiek przekroczeniu podczas wizytacji, a to celem dyscyplinarnego wystąpienia przeciwko delegatowi, lub inspektorowi, który nadużycia dokonał.

Art. 14 — Prywatne zakłady nauczania winny być zwiedzane co trzy miesiące przez regionalnych delegatów szkolnych i co miesiąca przez inspektorów municypalnych.

§ 1 — Za każde półrocze, regionalni delegaci szkolni winni obowiązkowo nadesłać do Diretoria de Educação sprawozdanie oraz wrażenia i uwagi odnośnie sprawy zcałkowania narodowego uczniów po szkołach.

§ 2—Inspektorzy municypalni winni co trzy miesiące nadsyłać na ręce regionalnych delegatów szkolnych, uwagi i spostrzeżenia, jak również wyniki wizytacji szkół.

Art. 15 — Przekroczenia i zaniedbania, rozstrzygane będą przez Sekretariat Wychowania z prawem apelowania do szefa rządu wykonawczego.

Porto Alegre, dnia 12 grudnia 1938 r.
Sekretariat Wychowania i Zdrowia Publicznego.

Międzynarodową szajkę fałszerzy paszportów i przemytników ludzi

zdemaskowano przy współpracy policji polskiej i francuskiej.

Policja francuska wykryła wielką międzynarodową szajkę fałszerzy paszportów i przemytników ludzi. Zdemaskowanie szajki nastąpiło przy pomocy policji polskiej, gdyż główne siedliska bandy mieściły się w Warszawie i w Paryżu. W wyniku dochodzeń aresztowano, we Francji 14 osób, z których wielu było karanych poprzednio. W Polsce aresztowano 7 osób.

W ciągu ostatnich miesięcy podpadło mianowicie policji francuskiej, że do Francji przybywają z Polski podejrzane osoby przy każdej podróży posiadające dokumenty na inne nazwiska.

Powiadomiona o tym policja polska aresztowała 5 agentów: Nuchima Linka, Szymona Izaka, Dawida Feitg, Moszka Mendelsberga i Efraima Malfiterea. W toku dalszego śledztwa policja polska stwierdziła, że szefami bandy są trzej bracia Ciechanowiecy: Moszek, Abraham i Feliks. Pierwszy, którego aresztowano w Warszawie, kierował na miejscu »robotą«, drugi przewodził transportom do Francji i przeprowadzał je w ciągu nocy przez granicę francusko-belgijską. Trzeci, Feliks, mieszkający od dłuższego czasu we Francji, ukrywał przybyłych i dostarczał im fałszywych dokumentów. Feliksa aresztowano w paryskiej dzielnicy Saint Paul w towarzystwie 2 głównych pomocników: Icka Furmańskiego i Majera Wachmana. Aresztowani przyznali się, że przygotowywali przyjęcie dla przemyconych z Polski swych współwyznawców, nie chcieli jednak powiedzieć, ile wydali sfałszowanych paszportów.

Obserwując lokale, w których głównie obracali się wyżej wymienieni, policja aresztowała dalszych kilka osób, a mianowicie: podającego się za Niemca Fritza Feila, rzekomą Holenderkę Bertę Eysmann, Włocha Wiktora Melini, znanego złodzieja międzynarodowego, Izaka Pinsky'ego, posiadającego fałszywy paszport kubański na nazwisko Bernarda Costa, Rumuna Petrinsenaru, Czecha Ryszarda Derlingera, oraz Szwajcarów Jana Tschudina i Rudolfa Nierikera.

Dalej aresztowano karanych już sądownie: Niemca Grotegutha, rzekomego obywatela polskiego Izaka Huperta, Austriaka Herberta Martineza i Belga Adolfa Dulieu, wreszcie Anglika Jerzego Coroneosa.

Po aresztowaniu całej tej przestępczej »wieży Babel«, policja prowadzi energicznie dalsze dochodzenia.

Są prawdopodobnie dalsze aresztowania

Dodać należy, że jak w innych podobnych wypadkach, prasa wszystkich wmieszanych w aferę Żydów polskich nazywa »Polakami«.

Z Medioland donoszą, że policja tamtejsza aresztowała grupę Żydów polskich, którzy należeli do szajki fałszerzy paszportów.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysięcy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

RIO DAS COBRAS (JAGODA)

Nowa i największa kolonia w Paranie położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassú, blisko traktu **Guarapuava—Foz do Iguassú** Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy **zupełnie równej**, nadającej się do uprawy pługiem.

Ksiądz Germano z Foz do Iguassú, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

Cena ziemi: Drugiego bloku 120$000.

Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą **Laranjeiras**.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie

Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANÁENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná**

Uwaga! Wystrzegać się »fazendeirów«, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10—12—1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliario de Guarapuava.

BIURO TECHNICZNE

J. FICIŃSKI

inż. cywilny

Jeżeli Sz. Pan będzie budował, lub odnawiał swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.

Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budowlą.

Rua Mar. Floriano 50. Curityba, Telefon 1885

Browar ATLANTICA

Curityba, Avenida Iguassú nr. 153

uprzejmie przypomina, że w naszej Brazylii teraz wszędzie wesoło, i że ta radość na Święta »Bożego Narodzenia« i »Nowego Roku 1939-go« jeszcze powinna się podwoić, zatem poleca swe wyborne piwa i limonady, szopsy w beczułkach i butelkach, słynące na całym świecie, a szczególnie

„Imperial - Pilsen"

„Pilsen-Nacional" i „Atlantica-Extra"

ze słodu polskiego,

które to piwa dodają każdemu humoru i otuchy do wszelkiego zwycięstwa. Prosi się o rychłe czyli wczesne zamówienia przez telefon nr. 790 lub 791, aby każdego PUNKTUALNIE obsłużyć.

Casa das Fabricas

podaje do wiadomości Szan. Polskiej klienteli, oraz innym osobom, że otrzymała na

Boże Narodzenie

wielki wybór materiałów wprost z fabryk. Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się o dobrym materiale i najniższych cenach w Kurytybie.

Praça Cel. Eneas nr. 1

róg José Bonifacio (dawniej Fechada)

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, newralgie, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

OPINIA PRACZKI

»Nie dosyć, że spłowieje, to jeszcze to wszystko się drze«. O! Gdyby twoja gospodyni była zakupiła materiały mocne i o trwałych kolorach z firmy

CASAS PERNAMBUCANAS

nie byłoby się to stało.

Firma

Casas Pernambucanas

posiada największy w Kurytybie wybór lekkich materiałów na lato, najładniejsze wzory nowoczesne.

Jedna cena dla wszystkich. Farby są trwałe.

Obsługa w języku polskim.

Casas Pernambucanas

Rua Riachuelo 191 — 203, Telefon 776, Caixa postal 492 — Curitiba.

„Chargeurs Reunis" „Sud Atlantique"

Francuskie linie okrętowe

Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacyj w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.

się nad nieszczęśliwym starcem... Co ja Ci winien jestem? Za jakie grzechy chcesz mnie pokarać? Nie bluźnię ja przeciw Tobie, jeno szaleństwo mnie dusi starego... Ulituj się i daruj winy... I zabierz później moje stare kości, jeśli taka jest wola Twoja... Ale Marusi życie daj i zdrowie. Ziemi ją polskiej wróć... I bądź miłościw mnie grzesznemu...

Stare, zahartowane serce litewskiego niedźwiedzia wyło poprostu z bólu, chociaż na twarzy rozlany był spokój przedziwny. Oczy po dawnemu pogodnie i ufnie patrzały przed siebie z pod krzaczastych brwi. Ręce mu tylko drżały, kiedy na czole czynił znak krzyża świętego.

I zasnąć tej nocy stary nie mógł wcale. Oddany był myślom i troskom o najbliższe jutro.

Wygodne łóżko pozostało nietknięte. Szkop spędził noc, siedząc w kącie i nadsłuchując szmerów z sąsiedniego pokoju, w którym zmagała się z chorobą jego Marusia.

Choroba Marusi wymagała troskliwej i długiej pielęgnacji. Kryzys wprawdzie dawno już minął, nie mniej przeto stan nie przestawał być groźny ani na chwilę. Przebieg choroby był wyjątkowo ostry.

Dobra, jasna dobrodziejka, która zajęła się parą włóczęgów, dokładała wszystkich sił, ażeby Marusi przywrócić zdrowie. Niejedną noc spędziła u wezgłowia chorej, sama przyjmując rolę pielęgniarki na siebie. Wogóle zaś otoczyła ją opieką, jaką darzyć tylko może dziecko rodzona matka.

Marusia nie odrazu zorjentowała się, co się z nią dzieje i gdzie się znajduje. Dopiero kiedy gorączka poczęła ustępować, i nadeszły wreszcie dni spokojniejsze, dowiedziała się o wszystkiem i z miłością bezgraniczną poczęła spoglądać na swoją opiekunkę, której zawdzięczać miała życie.

Dobra opiekunka poznała Marusię na wylot od pierwszego wejrzenia. Wrodzony zmysł intuicji, subtelna wrażliwość, wielka kultura właścicielki dworu kresowego sprawiły, że Marusia nie była jej obcą od pierwszej chwili i nie czuła się obcą w tym domu polskim o szlachetnej atmosferze i staropolskiej gościnności. Nadzwyczajną prostotą w obejściu, połączona z niewysłowioną dobrocią i słodyczą, otworzyły serduszko Marusi proste, jak u sarenki leśnej, wobec tej pani, dobrej i pięknej, możnej i szlachetnej. I szlachetnie zbliżyły ją do niej, jak własne dziecko.

Można i piękna pani nie miała córki, a tak pragnęła ją mieć. Miała syna, ale ten był daleko. Służył w wojsku polskim w kawalerii. Zrzadka tylko ją odwiedzał. A Marusia była jak malowanie, przytem tak pełna wdzięku przedziwnego, że można ją było pokochać, przywiązać się do niej, jeśli się miało w szczególności duszę tak piękną, jaką miała właścicielka dworu.

I stary Szkop jej się spodobał. Niedźwiedź litewski miał w sobie coś ze starych wojów, co to ongi chadzali zagonami pod panem Sapiehą, albo Lisowskim na dalekie wyprawy. Półdziki i barbarzyński starzec miał, jak się to wkrótce pokazało, nawskroś szlachetną duszę, prawy charakter, czysty, jak łza, miłość gorącą dla córki i przywiązanie rzetelne dla kraju, do którego pędziła go jakaś siła straszna, niby wicher. Szkop miał poczucie dumy i godności osobistej, był rycerski, wrażliwy na wszelką niegodziwość, wdzięczność żywił i objawiał dla swej dobrodziejki, nie manifestując jej wszakże w sposób narzutliwy ani prostacki, ale subtelnie chociaż poprostu, jak mu sumienie i serce poczciwie dyktowały.

Znalazł sobie zajęcie we dworze, które mu wypełniało całe dni. Pilnował gospodarstwa, jak oka w głowie.

Szkop złożył przed nią ukłon niski, po polsku pochwalił Pana Boga i przedstawił się:

Nazywam się Jan Szkop. Wracam, proszę pani, do ojczyzny mojej najmilejszej, aż z pod Archangielska. A to moje dziecko chore, które może mi umrzeć w drodze, o ile mi pani odmówi ratunku chrześcijańskiego. O ile nie doznam polskiej w tym domu gościnności?

— A niedźwiedź? — spytała znowu pani, uśmiechając się już do Szkopa.

— Mój. Nazywa się Bartek. Także z pod Archangielska. Ale to jest polskie bydlę.

— W takim razie proszę.

Szkop zbliżył się do dobrodziejki i złożył na jej dobre ręce siarczysty pocałunek.

— Pani dziedziczka wybaczywszy mnie staremu niedźwiedziowi moje nieokrzesanie. W lasach żył, wśród prostych ludzi. Czterdzieści lat. Alem jest szlachcic z dziada pradziada. Z Wileńszczyzny. Po czterdziestu latach pierwszy raz dopiero w kraju...

— Ależ proszę, panie Szkop bardzo proszę... Jestem niezmiernie rada.

— Ale pan chyba nie z pod Archangielska tak z tym niedźwiedziem i z wózkiem? — spytała, ciągle uśmiechając się życzliwie.

— Z Mohylowa. Do Mohylowa przyjechaliśmy koleją. A z Mohylowa na piechotę idziemy.

— To chłopiec?

— Nie...

Pani spojrzała zdziwiona. Szkop odpowiedział twardo:

— Dziewczyna.

— Tak? Co jej jest?

— Ma dreszcze, gorączkę. Nie poznaje mnie starego. Widać, gorączka silna. Nie mogła iść o własnych siłach. Musiałem tak, na wózek. I spieszyłem się, żeby prędzej do ludzi...

— Opowiedział Szkop pokrótce, jak to po drodze powiedział mu był chłopek, że znajdzie tutaj dwór, w którym jest jasna dziedziczka. Jak się ucieszył tej wieści, jak gnał, byleby prędzej dotrzeć do tego dworku, jak bardzo jest zatroskany o Marusię, jak musiał sobie gwałtem poradzić, byleby dostać się tutaj przed oblicze jasnej pani...

Dziedziczka zeszła z werandy, przybliżyła się do wózka, na którym leżało skurczone dziewczątko. W tym czasie przybliżył się nieco do rozmawiających i przyglądał się zpodełba stróż dworski. Nie mógł zrozumieć, jak może dziedziczka prowadzić rozmowę z tym cyganem. Podejrzliwie przytem śledził każdy ruch niezwykłego przybysza.

— Marusia się nazywa? — spytała pani.

— Tak.

— No, to w takim razie trzeba chorą wnieść... — Obejrzała się za służbą.

— Nie trzeba, proszu pani. Ja sam dawszy radę dobrze.

Z temi słowy Szkop delikatnie odchylił kożuch, ujął lekko dziewczątko na ręce, podniósł jak piórko.

— Proszę za mną.

— Bóg niech ci stokrotnie zapłaci za dobre serce dziękował w duszy Szkop.

Dziedziczka prowadziła na górę. Za nią szedł Szkop, stąpając ostrożnie po schodach czystych, wyłożonych miękkim chodnikiem.

Szkop stanął bezradny na progu. Nie śmiał przestąpić. Był zażenowany czemś niezmiernie.

— My tak zwyczajnie gdzieś... proszu pani... To nie dla mojej dzieciny. My z drogi... Tłumaczył, jak mógł i umiał, wskazując ruchem głowy na swoją odzież ubogą.

— Proszę tutaj z chorem dzie-

Lysoform BRUTO
DESINFECTANTE UNICO
EM CADA LITRO DE AGUA
COM 30 GRS. OBTEM-SE UMA SOLUÇÃO POR 180 RS.
" 50 " " " " " " 300 RS.

A venda em todas as Farmacias e casas do ramo.

Wielki wybór skrzypiec i wiolin, gitar i harmonijek, mandolin »Cavaquinhos« oraz wiele innych instrumentów muzycznych.

Casa Hertel
Praça Gen. Marques 52
naprzeciw Prefektury

PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI
ŻĄDAJCIE OD WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI
CAVALLINHO
FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHEID-
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ

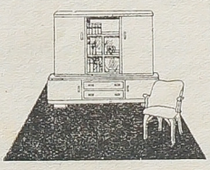

Na Boże Narodzenie
kup sobie meble
Moveis do Rio Negrinho
a będziesz zadowolony
RUA BABAO DO RIO BRANCO 158

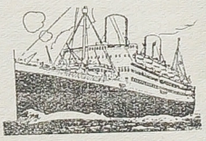

Mala Real Ingleza

»ALMANZORA« 7 go stycznia
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, i Cherbourg Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:

H. Brigade 3 stycznia
Asturias 11 »
H. Patriot 17 «

Z Santos do Europy:

Almanzora 7 stycznia
H. Brigade 9 »
H. Patriot 28 »

Sprzedaje się szyfkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Łotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.

Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania »prepaidv« (chamadas) T wa Royal Mail Lines mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze »prepaidów« Linii Gdynia — Ameryka.

Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce. Informacji udziela Agencja:

MILLER, GODDARD & Cia., LTDA.
Rua Libero Badaró, 95, São Paulo
lub ROYAL MAIL AGENCIES (Brasil) LIMITED
Agentes da Royal Mail Lines, Limitet
RIO DE JANEIRO, SANTOS

Dr. Dante Romanó
AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.
Klinika dla Pań.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rez: Praça Senad. Correia 4.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

Bank Francusko - Włoski
na Południową Amerykę
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curityba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá
URUGUAY: Montevideo.
Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316, Agencje w Ponta Grossa i w Paranaguá.

Przysięgły Tłómacz Publiczny
Dr. Raul L. Brand
Tłómaczy wszelkie dokumenty przy Biurze Adwokackim Dr. Bron. Ostoja Roguskiego
Uprawnienie pobytu Obconarodowców w Brazylii.
Praça Tiradentes 509
2 piętro — Curitiba

Karty do gry od 3$500 do 6$500, żarówki od 1$800 do 30$000, brylantyny od 600 reis, żyletki od 600 reis, aparat do golenia i żyletka 8$500, lusterka od 600 reis do 18$000, nożyki od 1$600 do 25$000.
Florecki
CHARUTARIA LIBERTY
Praça Tiradentes 305.

APTEKA TIRADENTES
Aptekarz
KUNO KLEEMANN
Jedyna Polska Apteka w Kurytybie. Największa i najtańsza w Paranie.
Praça Tiradentes 398
Telefon 1048.

Dra.
Regina K. Martenetz
lekarz - Dentista
Dyplomowana.
Ceny dostępne dla wszystkich.
R. Barão Rio Branco 622
Konsultorium:

okiem. Dla pana pokój gościnny będzie obok.

Zapraszała serdecznie z taką słodką prostotą, że Szkop wziął na odwagę i wszedł, wnosząc swój skarb najdroższy.

Marusia coś majaczyła głośno.

— Tatku daleko jeszcze do Polski? Dlaczego pana Kazimierza niema między nami?

— Proszę złożyć ot tutaj, na kanapie tymczasem. Zaraz my się zajmiemy chorą. Proszę się nie trwożyć. Wszystko będzie dobrze. Chora znajdzie opiekę i pomoc lekarską.

— A i to wszystko trzeba z niej zrzucić. Pan pewnie przez ostrożność kazał córce przebrać się po męsku?

Szkopa rozczuliła pomyślność i delikatność jasnej pani.

— Tak jest proszu pani.

W tej chwili weszła do pokoju pokojowa, potem jeszcze inna jakaś kobieta. Pani wydała szybko i cicho zlecenia. Poczem zwróciła się do starego:

— A oto obok pokój dla pana.

Z tymi słowy wyszła naprzód, Szkop za nią. Otworzył drzwi do sąsiedniego pokoju. Ręką wskazała wnętrze.

Szkop po raz drugi cmoknął w rękę dziedziczkę.

— Matka Boska Ostrobramska niech pani odpłaci za jej dobre serce.

— Bardzo jestem rada, że pan się w mojej samotni zjawił. Jestem tutaj sama, jak pan widzi... A czasy są bardzo niespokojne... Wiem, że będę miała w panu oddanego przyjaciela i obrońcę... Gdyby tak jakieś niebezpieczeństwo, stanie pan w mojej obronie?

Stary wyprostował pierś, jak żołnierz. Niebieskie oczy rzuciły błysk, jak ognie. Dumnie i groźnie ruszył wąsami.

— Niech mi na sądzie Boskim nie będzie odpuszczone, gdybym sprzeniewierzył się pani. Choćbym miał zginąć, bronić będę do upadłego...

— Dziękuję. Wierzę panu.

— Dług wielki zaciągam w tej chwili, i pragnieniem mojem będzie dług ten spłacić... Uczciwy jestem człowiek...

— Oby do tego nie doszło, ażeby pan miał stawać w obronie mojej... Myślę, że do tego nawet nie dojdzie... nigdy...

— Zamyśliła się piękna staruszka. Spojrzała w przestrzeń przed siebie.

— A córka pańska znajdzie tutaj opiekę, i będziemy ją leczyli...

Stary słuchał w milczeniu, łowiąc każdy ruch dziedziczki, każde jej spojrzenie.

— A co zrobimy z niedźwiedziem? — rzuciła pytanie. Ale zaraz dodała. Pański niedźwiedź zapewnie tresowany? Słucha pańskich rozkazów.

— Wszystko rozumie... Jak człowiek.

— Będzie mógł zatem być także naszym stróżem. Są nie[illegible] wszyscy wyjechali. Na całą okolicę ja jedna zostałam tutaj...

— A dlaczego? — wyrwało się Szkopowi pytanie.

— Nie chciałam, widzi pan, porzucać ziemi moich ojców. Chociażby mi granaty miały rozerwać ten mój dach nad głową w kawałki, a jabym miała znaleźć tutaj śmierć...

Ostatnie słowa wymówiła z uroczystą jakąś powagą.

Szkop spojrzał na nią z szacunkiem.

Chciał coś powiedzieć, o coś jeszcze zapytać, ale dziwna kobieta była już w pokoju Marusi i zamknęła drzwi za sobą.

Słyszał tylko, jak służące nosiły wodę ciepłą do pokoju. Jak biegały tam i zpowrotem po schodach. Pani nie wychodziła dłuższy czas z pokoju.

Szkop zeszedł nadół przed dwór.

Bartek siedział na zadzie i medytował. Przed gankiem zebrała się gromada spora służby. Oglądała niedźwiedzia. Psy od czasu do czasu warczały groźnie, obchodząc niesympatycznego dla siebie gościa. Stróż coś gorąco wykładał służbie o zwyczajach cyganów.

Szkop stanął przed wózkiem, zebrał rzeczy na jedno ramię i, nie rzuciwszy nawet okiem na obecnych, zaniósł je na górę, do swego pokoju.

Dusza mu się radowała, że słyszał prawie bicie własnego serca z wielkiego szczęścia. Głos wewnętrzny mu mówił, że teraz Marusia, dziecko jego najdroższe, nie umrze, żyć będzie, uratuje ją przed okrutną śmiercią w lesie. Idąc po schodach, trapił się znowu, czy aby przypadkiem nie powiedział czegoś niewłaściwego jasnej pani, która ich takiem sercem otwartem przyjęła.

Odprzągł Bartka, wydobył z wózka pozostawiony łańcuch, założył go Bartkowi na kółko, które niedźwiedzia tak zawsze drażniło na nosie, i uwiązał do pobliskiej jodły. Z kieszeni wydobył garść cukru i wysypał zwierzęciu przed nosem.

— No, Bartek, musisz się dobrze sprawować. Rozumiesz, gamoniu? Jesteśmy już jakgdyby w Polsce. Pacierzby tobie wypadało mówić, bydlaku jakiś... Ale ty jesteś nasienie pogańskie... I patrzysz tylko, jakby się nażreć i napić. Dostaniesz jadła, dostaniesz... Nie myśl, że ci poskąpią... Jeszcze jak dostaniesz...

Szkop poklepał niedźwiedzia po karku, po łbie, pociągnął za ucho pieszczotliwie. Niedźwiedź długim językiem wyłożył mu na rękę podziękowanie.

— Ej, ty bradiaga zwrócił się Szkop do stróża — a ty mi weź zaraz ten wózek i schowaj dobrze w saraju gdzie. Pamiętaj, żeby mi nie zginął... A to ja ci wszystkie gnaty połamawszy... No ruszaj żywo. Czego się gapisz? A?

Chłop zdębiał co ma odpowiedzieć. Po chwili oprzytomniał dopiero. Jednym skokiem był już przy wózku.

— Dobrze panie.

I pociągnął wózek czem prędzej na podwórze dworskie.

Szkop udał się na górę. Wytarł nogi starannie. U drzwi pokoju spotkała go dziedziczka.

— Marusia jest poważnie chora. Nie wiem, co jest, ale myślę, że to bywnie ospa. Zaraz jutro poślę konie po lekarza. Dzisiaj jakoś sama poradzę przez noc. Nic stać się groźniejszego nie może. Ma zdrowy organizm. Mocna jest w sobie, chorobę przetrzyma.

Szkop zwiesił głowę. Nogi się pod nim zachwiały. Wytrzymał jednak.

Ospa? rozumiał to jedno słowo. Uderzyło weń, jak młotem. W łeb wyrżnęło, jak kamieniem młyńskim. Ogłuszyło go poprostu. Ospa? Widocznie musiała zarazić się w drodze — myślał po chwili. Nie mógł wymówić słowa. Zatknęło go w gardle.

— Proszę się nie obawiać... Przejdzie... Dziewczyna zdrowa. Już ja się postaram o to...

— Bogu i pani polecam dziecko moje jedyne — wyrzekł wkońcu stary niedźwiedź, przemógłszy się w sobie i zdobywszy na spokój.

Gorąco tego wieczora modlił się stary o zdrowie dla Marusi. Nie chciało mu się pomieścić w głowie, ażeby teraz, kiedy jest w tym dobrym domu, ba, w pobliżu Polski, miał ją utracić. Nie, Marusia żyć będzie. Musi ją całą i zdrową doprowadzić do tego kraju, do którego odbywał pielgrzymkę prawdziwie daleką. Chybaby sprawiedliwości Boskiej nie było na świecie? Stary poczuł, że bluźni, zapałały mu skronie, w głowie huczeć poczęło... A nuż Bóg się rozgniewa na bluźniercę?

— Panie Boże miłosierny, ulituj

Świece woskowe kilo 8$800, Bombas p. chimarrão od 1$800 do 15$000, cuias p. chimarrão od 1$800 do 18$000, kamienie do brzytew 3$000—7$500, pugilaresy od 2$500 do 35$000, tabaki tureckie fajkowe i papierosowe, nożyczki od 3$000 do 15$000.
Florecki
CHARUTARIA LIBERTY
Praça Tiradentes 305

Kort kaszmiru darmo dostaje ten, kto zamawia ubranie szyte na miarę za 150$000
Fabrica Paranaense de Roupas Brancas
Rua Barão Rio Branco 121

Apteka Humanitaria
Drogaria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Poszukuję okazyjnie
500 zł. polskich.
FLORECKI
Charutaria Liberty
Praça Tiradentes 305.

Największy wybór
trykotiny na pyżamy, koszule i kalesony tylko w Fabrica Paranaense de Roupas Brancas. Rua Barão do Rio Branco 121.

Okazja!
Po cenie bardzo okazyjnej, sprzedam fabrykę obuwia i różnych wyrobów ze skór wraz ze składem. Sprzedam fabrykę i skład razem, lub osobno.
Rua Barão Rio Branco 186
caixa postal 458.

Tylko w tym miesiącu!
Fabrica Paranaense de Roupas Brancas
Rua Barão do Rio Branco 121, obok P. R. B.
Oto najniższe ceny tylko niektórych rzeczy:

Ręczniki	od 1$000	Koszule z trykot. od	8$000
Szkarpetki od	$900	Kalesony od	3$000
Krawatki i jakości od	1$500	Nakrycia dla kolegów od	9$000
Podwiuczki 1 jak. od	1$800	Ubrania z Kaszmiru od	45$000
» 1 jak. z fecho od	5$000	Ubrania z kaszmiru z jedw. krat. kamiod	60$000
Pyżamy z trykot. od	12$000	Ubrania z gabard. od	80$000
Koszule jedw. jerci od	8$000	Spodnie męskie od	7$000
»Jogo jerci« dla pań od	18$000		
Bluzy jerci jedw. od	12$000		

Prawdziwy prezent na Gwiazdkę
Nie zapomnijcie Rua Barão do Rio Branco 121

RELOJOARIA PROGRESSO
Praça Tiradentes 260. Tel. 2-4-6-6 (blisko sklepu Pedra Demeterko) **Stała wystawa biżuterii i zegarków** Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy. **Fabryka pierścionków ślubnych.** Cenybezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę **RELOJOARIA PROGRESSO, Praça Tiradentes 260.** Kupuje złoto, płacąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski.

Boże Narodzenie i Nowy Rok!
Na ostatnie dni w roku najlepszymi będą dla Was
NAPOJE I TRUNKI Z BROWARU
Cervejaría Paranaense
Aby zadowolnić wszystkim jak najlepiej, prosimy zamawiać jak najwcześniej niezrównane piwa
Seleta Pilsen, Ultra Pilsen, Pomba, Vigor, Malzbier,
oraz smaczne orzeźwinie
Guaraná, Agua Tonica, Woda Sodowa i Gazozy,
Chopp
Legitimo Paranaense
Zamawiać przez telefon 7-5-1 i 8-5-0

„A VENCEDORA"
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curityba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1357.
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki owijanych, które sprzedaje się po **cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe mleczne, gumowe** i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

Gdynia - Ameryka

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi

»Pułaski« i »Kościuszko«
Rozkład jazdy **Z Polski do Ameryki Południowej:**

Odjazd:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
z Gdyni	16-12-38	17-2-39	21-4-39
Kiel-Holtenau	17-12-38	18-2-39	22-4-39
Dakar	26-12-38	27-2-39	1-5-39
Rio de Janeiro	4-1-39	8-3-39	10-5-39
Santos	5-1-39	9-3-39	11-5-39
Montevideo	8-1-39	12-3-39	14-5-39
Buenos Aires	9-1-39	13-3-39	15-5-39

Odjazd do Europy:

Odjazd:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Buenos Aires	14-1-39	18-3-39	20-5-39
Santos	18-1-39	22-3-39	24-5-39
Rio de Janeiro	19-1-39	23-3-39	25-5-39
Victorii	20-1-39	24-3-39	26-5-39
Dakar	28-1-39	1-4-39	3-6-39
Boulogne	5-2-39	9-4-39	11-6-39
Kiel-Holtenau	7-2-39	11-4-39	13-6-39
Gdyni	8-2-39	12-4-39	14-6-39

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają **Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.**
Agencia Polonesa de Viagens
Avenida Rio Branco, 19, **Rio de Janeiro.**
Agencia Polonesa de Viagens
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja, telefon 2-3851. — **São Paulo.**
Firma »BRAZPOL« (Emilianoo & Mazurek) **Karytyba,** Av. João Pessoa 71, 1 sze piętro. C. Postal 111. T. 1761.
»Sulbraspol« — rua Siqueira Campos 1170. Caixa Postal 246 — **Porto Alegre.**

ATELIER DE ARTE CHRISTÃ
Gerd Glaasen i Kamiński
Avenida Vicente Machado 580, - Curityba — Paraná
Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t.p. **Naprawa i polichromja** Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne. Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, oraz Ambon. Konfesjonałów Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii.**

CO MÓWIĄ GWIAZDY O ROKU 1939?

Europie — Dalsze kłopoty, Hitlerowi — Sukcesy, światu — nową formę grypy !... urodzaj.

»Ilustrowany Kurier Codzienny« pisze:

Przepowiadania wypadków politycznych nawet na odległości jednego roku stało się już od dłuższego czasu rzeczą zbyt ryzykowną. Ryzyka tego podejmują się też tylko... astrolodzy, którym się niejedno po tym względem wybacza z uwagi na ich... odgrywanie od spraw ziemskich.

Bo czy faktycznie spełniły się wszystkie wróżby, z jakimi wystąpili astrolodzy u progu roku 1938? A przecież w ciągu roku bieżącego zmieniła się gruntownie mapa Europy! Jedno państwo znikło wogóle z powierzchni ziemi podczas gdy sąsiadujące z nim drugie zostało w przeważającej części — okrojone. W obliczu zawrotnego wprost tempa wypadków stracili głowę nawet i... wróżbici. Można zaryzykować twierdzenie, że wróżby wyprzedzane są już przez wypadki.

Czy prorocy, wpatrujący się w gwiazdy, stoją jeszcze na wysokości zadania?

Wszakżeż nie przewidzieli nawet ataku Marsjan na ziemię, dokonanego tak zręcznie przez radiostację amerykańską.

Nie o to jednak idzie. Bo polityk dzisiejszy posiada mimo wszystko wiele cech wspólnych z wróżbitą, nie mogąc objąć innym sposobem całokształtu przyszłych wypadków. Dlatego też politycy czytają zawsze z wielkim przejęciem wszystko to, co wróżą astrolodzy.

Nie należy dodawać, że w sytuacji obecnej zainteresowana jest specjalnie Praga rozwojem dalszych wypadków na świecie. W tym względzie zasługuje na baczną uwagę broszura jednego z astrologów czeskich, zawierająca ciekawe przepowiednie na rok 1939.

Otóż widoki na rok przyszły są wedle tej broszury bardzo niepewne. Astrolog czeski dochodzi do przeświadczenia, że skutki wypadków politycznych z jesieni roku bieżącego uwypuklać się będą jeszcze przez cały rok 1939. Specjalnie w państwach Zachodu nie pozostaną te wypadki bez większych ewolucyj.

Co się tyczy Czecho-Słowacji, to zaraz z początkiem roku 1939 uwidocznią się znacznie trudności w dziedzinie politycznej, które trwać będą tak długo, aż kraj nie dostosuje się do zmienionych warunków.

Wróżbita czeski prorokuje zarazem specjalnie ciężką sytuację na Rusi Zakarpackiej, która przybierze daleko idące rozmiary w pierwszej połowie roku 1939 głównie na tle narodowościowym.

W miesiącu maju wystąpią poza tem w republice trudności, które uwidoczniać się będą w sposób jaskrawy przez pełnych dni czternaście. Jednakowoż Czechowacja ujdzie niebezpieczeństwa.

Lato tegoż roku wypełnią dramatyczne rokowania dyplomatyczne, których przedmiotem będą zarazem i trudności natury finansowej.

W niezwykle różowych kolorach maluje jednak wróżbita czeski sytuację Niemiec na rok 1939. Kanclerz Hitler wygłosi w dniach: 23 lutego, 11 czerwca i 22 października cztery wielkie mowy, które nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój sytuacji w Europie.

Równocześnie nastąpi w roku przyszłym na szeroką skalę zakrojona akcja dyplomatyczna państw osi w Europie Zachodniej.

Mimo gorączkowych usiłowań Berlina nie zostaną jednakowoż kolonialne postulaty Niemiec stuprocentowo spełnione.

W rezultacie jednak wróżbita czeski mówi o dalszych sukcesach, jakie zdobądą Niemcy w roku 1939.

W odniesieniu do innych krajów europejskich nastrojone są prorocztwa czeskie raczej na nutę pesymistyczną.

Niepokoje natury społecznej ogarną Europę. Małżeństwa w roku 1939 nie będą podobno szczęśliwe.

Miłość zejdzie na plan drugi, a miejsce jej zajmie zimne wyrachowanie. Za to rozwinie się w niebywały wprost sposób konjuktura handlowa i przemysłowa. Niemniej jednak należy spodziewać się wybuchu groźnych rzekomo epidemij, specjalnie w państwach Zachodu, gdzie pojawić się ma grypa w całkiem nowej postaci.

W Europie powstanie wielka drożyzna, która nie przeszkodzi jednakże genialnym wynalazcom w ich pracy, nacechowanej olbrzymiemi wprost sukcesami w szczególności w dziedzinie lotnictwa, aczkolwiek postęp ten pociągnie za sobą wielkie ofiary w ludziach.

Natomiast żniwa—jak mówi wróżbita czeski—będą w roku 1939 wprost... znakomite! (Pozostaje więc nam przynajmniej jedna pociecha...)

Ale to nie wszystko!

Europę ogarnie w roku 1939 niebywały dotąd szał złota, który na drugiej półkuli osiągnie poprostu punkt kulminacyjny, stając się powodem gigantycznej akcji konkurencyjnej.

Tak więc wygląda w zarysach ogólnych horoskop astronomiczny na rok 1939. Kto chce niechaj weń wierzy... Jest to niemal taka (sama zabawka jak czytanie romansów, lub gra w kręgle...

Na grypę nie jesteśmy ciekawi. Natomiast ów zapowiadany szał złota potęguje już dzisiaj wyobraźnię ludzką, pozwalając patrzeć na świat przez najczystszy gatunek okularów różowych. Oby tylko nie skończyło się wszystko na... szale...

Ale co robią Marsjanie? Tu przystanęła na chwilę wyobraźnia wróżbity, który nie odważył się sięgnąć wzrokiem, aż tak wysoko... Poprostu opuścił go geniusz przepowiedzi... A może zakryli Marsjanie swą gwiazdę przed oczyma natrętnego astrologa, zasłoniwszy wczas jeszcze swe karty...

A może mają coś nowego w zanadrzu?... Okazało się bowiem, przynajmniej na podstawie radiostacji amerykańskiej, że świat posiada jeszcze innego wroga...

Bo horoskopy polityczne, wypracowywane rok rocznie u schyłku roku starego przez rozmaitych wróżbitów, mają mniej więcej taki sam charakter, jak ów fantastyczny atak Marsjan na ziemię amerykańską.

Komu tu... wierzyć?

»Spadkobiercy«

przez 17 mil. dolarów dostali się za oszustwo do więzienia.

W Nowym Jorku osadzono w więzieniu trzech członków rodziny Schaeffer, którzy przy pomocy oszustwa chcieli wejść w posiadanie milionowego spadku, pozostawionego przez niejaką Henriettę Schaeffer-Garret.

Wspomniana zmarła w roku 1930, jako wdowa po fabrykancie papierosów, pozostawiała fortunę 17 milionów dolarow. Ponieważ nie znaleziono żadnego testamentu i wiadzom nie jest znany bezpośredni spadkobierca, sprawa spadku wywołuje wiele trudności. Dotychczas zgłosiło się 17 tysięcy osób, które twierdzą, że posiadają prawo do spadku.

Duża część tych spadkobierców rokrutuje się z Polski i Niemiec. Henrietta Schaeffer urodziła się bowiem w Wielkopolsce, skąd wyemigrowała przed wielu laty do Ameryki, gdzie wyszła za mąż za milionera.

Zamieszkali we Filadelfii trzej Schaefferzy postanowili wykorzystać brak spadkobierców, aby wejść w posiadanie wielkiej fortury. Na starej biblii rodzinnej dopisali więc do nazwiska Schaeffer nazwisko Garret, aby wywołać wrażenie, że są blisko spokrewnieni ze zmarłą. Oszustwo jednak wykryto i zamiast wejść w posiadanie milionowej fortuny trzej pomysłowi »spadkobiercy« poszli do więzienia.

Wesoły kącik

Pojedynek.

Pomeranc i Kugelman posprzeczali się. Odbywa się między nimi amerykański pojedynek. Ciągną losy i i Pomeranc, który mapecha, wyciąga czarną gałkę.

Jest blady, ale podnosi dumnie głowę i wychodzi z rewolwerem do sąsiedniego pokoju. Po chwili rozlega się strzał... Cisza. Nagle drzwi otwierają się i do pokoju wchodzi... Pomeranc:

— Możecie mi pogratulować, nie trafiłem do siebie...

— Pomeranc! — oświadczają surowo »sekundanci«. — Coś ty narobił? To ty teraz jesteś nie honorowy, tobie teraz nikt nie poda ręki.

— A jak bym ja był trup, to ty byś mi podał rękę?...

Kto jest większym próżniakiem?

Szef: — Gdy tylko wyjdę z biura, to pan jest największym próżniakiem.

Urzędnik: — Ah, więc gdy pan szef jest w biurze, to ja zajmuję w kategorii próżniaków dopiero drugie miejsce po panu.

Pomyłka.

Sędzia: — Dlaczego podał pan fałszywe nazwisko w chwili aresztowania.

Oskarżony: — Panie sędzio, byłem tak zrozpaczony w tej chwili, że nie wiedziałem co mówię.

ELIXIR 914
używając go zauważasiępo kilkudniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zniknięcie pryszczów, egzemy wrzodów, swędzenia, ran jątrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Żołądek i kiszki będą wdoskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu żołądkowych na tle syfilitycznym.
Elixir 914 w flaszeczce o zdwojonej wielkości 20 proc. zniżki.

Sangue! Sangue! Sangue!
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)
Jest to środek wzmacniający i składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcjum, Arszeniku, »Vanadato« i t. p.
Jedyne lekarstwo, które po 20-dniowem zażywaniu go zabezpiecza i chroni każdego od suchot.
Skutki:
1) Ogólne wzmocnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Znika zupełnie ból głowy bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie i wywołuje chęć do życia
4) Powiększa wagę ciała aż do 8 kg.
Sanguenol jest to wynalazek naukowy.
Powyżej wymienione szczegóły są opinją, wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Klinika Dentystyczna
WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.
Specjalność: Wyrywanie zębów bez bólu, leczenie fistuł i innych komplikacyj jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.
CENY PRZYSTĘPNE.
Godziny przyjęć: od 8—12 i od 1—6
Rua Saldanha Marinho, 593 — Curityba.

Polska i jej sąsiedzi

Stosunki między Polską a Gdańskiem

Rio, 22 (Pat) — Prasa donosi z Gdańska o nowym fakcie samowoli tamtejszych władz policyjnych. Gdańska policja polityczna aresztowała mianowicie obywatelkę gdańską narodowości polskiej, Szulcową z jej dziesięciorgiem dzieci. Aresztowanie nastąpiło w Elganowie, pod Gdańskiem, gdzie Szulcowa mieszkała od kilku lat. Policja zajechała dwoma ciężarowymi samochodami i zabrała całą rodzinę. Mąż Szulcowej, który był kolejarzem, zmarł przed rokiem, pozostawiając obarczoną licznym potomstwem wdowę w trudnym położeniu finansowym. Po śmierci męża Szulcowa zwróciła się do władz gdańskich o wyznaczenie opiekuna, i prosiła by na to miejsce wyznaczono Polaka. Władze jednak zamianowały opiekunem sierot Niemca. Ten odrazu zdecydował, że dzieci mają chodzić do szkoły niemieckiej. Długi czas Szulcowa nie zgadzała się na to, dopiero pod wpływem gróźb opiekuna, uległa, zgadzając się na przeniesienie dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej. Po kilku dniach jednak po namyśle i rozważeniu sprawy Szulcowa cofnęła swą zgodę i poczyniła kroki o przeniesienie dzieci z powrotem do szkoły polskiej. To właśnie było powodem aresztowania.

Równocześnie aresztowano w pobliskich Wielkich Trąbkach kierownika polskiej szkoły i ochroniarkę, oboje obywateli polskich. Na skutek natychmiastowej interwencji Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku, nauczyciela i ochroniarkę zwolniono natomiast Szulcowa przebywa nadal w areszcie. Prasa, opisując powyższy fakt zwraca uwagę, że jest to pierwszy wypadek aresztowania polskich dzieci i nauczycieli polskiej szkoły, dotąd bowiem, jak to było naprzykład z wiosną bieżącego roku, zdarzyły się wypadki aresztowań ale tylko rodziców - Polaków, za nieposyłanie dzieci do szkół niemieckich. Incydent wywołał wśród polskiej ludności Gdańska niezwykłe oburzenie.

Ruś Podkarpacka.

Rio, 22 (Pat) — Z terenu czeskiej Rusi Podkarpackiej nadchodzą coraz to nowe wiadomości o ciężkim położeniu tamtejszej ludności ruskiej. Korespondenci pism warszawskich donoszą o bezwzględnym terorze stosowanym tam przez funkcjonarjuszy rządu, popa Wołoszyna, który za wszelką cenę postanowił stłumić wzmagający się ruch prowęgierski. Ludność ruska, gnębiona jest za swe przekonania narodowe i sympatie do Węgier. Tłumi się wszelkie przejawy rodzimej kultury przez konfiskowanie książek ruskich, usuwanie napisów i zamykanie pism. Pracowników publicznych zmusza się do składania przysięgi na wierność rządowi Wołoszyna, grożąc w przeciwnym razie aresztowaniem. Większość nauczycieli znajduje się w więzieniach. Poddawani są oni niezliczonym szykanom i wymyślnym torturom by wydobyć z nich potrzebne zeznania. Opornych biją po twarzy, kopią nogami, miażdżą palce, targają za włosy i tłuką głowami o ścianę. Były wypadki, że aresztowanych zakopywano po szyję do ziemi i pozostawiono bez pożywienia i wody tak długo, aż nie zgodzą się podpisać podsuniętych zeznań.

Powyższe metody teroru pogłębiają jeszcze bardziej nienawiść ludności do narzuconej władzy. Atmosfera staje się coraz bardziej naprężona. Zdaniem korespondentów sytuacja jest niezwykłe poważna. Cała ludność z niecierpliwością oczekuje dnia wyzwolenia.

Goście z Litwy w Polsce

Rio, 22 (Pat) — Po niedawnej wizycie dyr. litewskiej agencji prasowej »Elta«, p. Daili de, Warszawa podejmowała ostatnio drugiego gościa z Litwy, p. Merkys'a burmistrza Kowna. Podczas trzydniowego pobytu, burmistrz Merkys zapoznał się z gospodarką stolicy Polski i jej urządzeniami i zwiedził ciekawsze zabytki historyczne Wziął również udział w uroczystości otwarcia nowowybudowanej arterii komunikacyjnej, łączącej południową część miasta z północną. Burmistrz Merkys, przy okazji bytności w Warszawie złożył szereg wizyt oficjalnych, między innemi w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz wpisał się do ksiąg audiencjonalnych w zamku i u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych u Marszałka Śmigłego Rydza. »Św. Stefana«.

Dla upamiętnienia odwiedzin, Zarząd Warszawskiego ogrodu zoologicznego ofiarował gościowi wspaniałego żubra, białego daniela i dwa psy dingo, prosząc o przekazanie zwierząt ogrodowi zoologicznemu w Kownie, jako prezentu od stolicy Polski.

Polski film amatorski

na konkursach zagranicznych.

Rio, 22 (Pat) — Polski film amatorski poszczycić się może wielkim sukcesem na międzynarodowym konkursie w Budapeszcie. Z 47 filmów nadesłanych przez 5 państw wszystkie 4 polskie filmy otrzymały nagrody. Jeden z nich p. t. »Księżackie Wesele« inż. Jankowskiego, uznany został za najlepszy i przyznany mu został złoty medal oraz puhar »Św. Stefana«.

Mówi się dużo o żydach w Polsce

EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Rio, 22 (Pat) — Problemat żydowski w Polsce i konieczność jego rozwiązania drogą emigracji znajduje coraz szersze zrozumienie w kołach międzynarodowych. Pewnym tego wyrazem stało się ostatnio przemówienie p. Hanssona, prezydenta Nansenowskiego komitetu pomocy uchodźcom. Hansson, odbierając w Oslo nagrodę pokojową Nobla, przyznaną w tym roku komitetowi, obszernie omówił sprawy uchodźców, uwypuklając zagadnienie żydowskie. Mówca z naciskiem podkreślił narzucającą się konieczność załatwienia problematu żydowskiego w Polsce i oświadczył, że zagadnienie to od wielu lat stało się dla Polski niezwykle doniosłym wprost niemal palącym. Ludność Polski wynosi 35 milionów, zaznaczył Hansson, z czego około 3 i pół miliona żydów. Nie należy się przeto dziwić, że Polska, której roczny przyrost naturalny wynosi przeszło 400 tysięcy osób oraz po raz zarówno na zgromadzeniach Ligi Narodów, jak w międzynarodowym biurze pracy wysuwała zadanie dokonania wielkiej akcji zbiorowej, celem dania żydom możności emigrowania do krajów, mających dla nich miejsce. Mówca wyraził przekonanie że problemat żydowski mógłby być idealnie załatwiony na drodze emigracji i przy dobrej woli możnaby znaleźć kraje które przyjęłyby bez uszczerbku dla własnych interesów, masową nawet imigrację żydów.

Sami żydzi są za emigracją.

Rio, 22 (Pat) — Minister Beck przyjął delegację niedawno utworzonego żydowskiego komitetu dla praw kolonizacji, z rabinem Schorrem na czele, która przedstawiła program prac komitetu. Obejmuje on przedewszystkim znalezienie możliwości emigracyjnych dla uchodźców żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski, oraz dążenie do wznowienia normalnego procesu emigracji żydów z Polski. Komitet będzie dążył do znalezienia obok Palestyny, stanowiącej naturalny teren emigracyjny dla żydów, również innych, dodatkowych krajów imigracyjnych. Min. Beck podkreślił konieczność zapobiegawczej i konstruktywnej akcji emigracyjnej społeczeństwa żydowskiego, opartej o współpracę z kompetentnymi czynnikami państwowymi.

Ciekawy projekt o Żydach.

Rio, 22 (Pat) — Poseł Stoch, adwokat z Lublina, podał inicjatywę wniesienia do Sejmu projektu ustawy, wprowadzającej dla żydów w Polsce tak zwane obywatelstwo tymczasowe. Według projektodawcy, obywatelstwo to otrzymaliby wszyscy wyznający w Polsce religię mojżeszową, oraz wychrzczeni po 11 listopada 1918 roku. Obywatele tymczasowi utraciliby prawa polityczne jak prawo wyboru i wybieralności do parlamentu, do samorządu terytorialnego. Pozbawieni byliby pracy w instytucjach publicznych, nie odsługiwaliby wojska, nie mogliby współpracować w polskich dziennikach, utraciliby prawo dostaw publicznych, prowadzenia biur reklamy i t. d. Pełne prawa zachowaliby jedynie żydzi wychrzczeni przed 11 listopada 1918 roku a więc przed odzyskaniem przez Polskę niepodległość i żydzi zasłużeni w pracach dla Polski oraz ich żony, dzieci i wnukowie, wszyscy jednak w liczbie nie większej niż 50 tysięcy.

Projekt posła Stocha wzbudził powszechne zainteresowanie. Podkreśla się przy tym, że projekt nie opiera się na zasadzie rasistowskiej i że za punkt wyjścia bierze przynależność do religii mojżeszowej w chwili wskrzeszenia państwa polskiego. Zdaniem kół parlamentarnych, projekt nie ma jednak żadnych szans na przejście. Poseł Stoch natrafia nawet na trudności w zdobyciu pod projektem 15-tu podpisów poselskich niezbędnych dla zgłoszenia projektu do Sejmu.

Żydowskie projekty.

Rio, 22 (Pat) — W Polsce daje się ostatnio zauważyć wśród społeczeństwa żydowskiego wzrastający coraz bardziej prąd do emigracji. Wyrazem tego stały się memoriały i projekty zorganizowania i finansowania emigracji z Polski, nadesłane do Ministra spraw zagranicznych przez różne stowarzyszenia żydowskie w Polsce i osoby prywatne. Akcja ta, która przybrała w ostatnich dniach masowe wprost rozmiary, skłoniła ministerstwo do opublikowania oświadczenia, że nadsyłane projekty zawierające niejednokrotnie trafne i celowe sugestie, nie mogą być przedmiotem indywidualnych odpowiedzi, będą jednak należycie uwzględnione w momencie, kiedy drogą wysiłku zarówno rządu polskiego jak i społeczeństwa żydowskiego, przezwyciężone zostaną przeszkody utrudniające wznowienie ruchów emigracyjnych w rozmiarach odpowiadających potrzebom państwa i ludności żydowskiej.

Wiadomości z Polski

(Pocztą lotniczą)

Odkrycie złoża rudy manganowej w Kieleckim.

Rio, 22 (Pat) — Pod Pinczowem w Kieleckim natrafiono na złoża wysokoprocentowej rudy manganowej. Grubość pokładów w niektórych miejscach dochodzi do 1-go metra, a ślady rudy występują na długości 3-ch km. Jak wykazała analiza chemiczna, nowo-odkryte złoża zawierają do 57 proc. czystego metalu. Odkryciem zainteresowały się wielkie zakłady hutnicze, które przystąpiły do szczegółowych poszukiwań.

W obecnej chwili rudę manganową, niezbędną do produkcji stali wysokowartościowej, Polska sprowadzała z zagranicy, tak że odkryte złoża przedstawiają dla przemysłu krajowego bardzo dużą wartość. Jest to już drugie miejsce w Polsce, w którym natrafiono na pokłady manganonośne. Odnaleziono je również na Pokuciu, w górach nad Czerenoszem. Pokładów tych jednak nie eksploatowano ze względu na trudności terenowe i nieznaczny obszar ich zalegania. W przeciwieństwie do tych ostatnich pokładów, złoża pod Pinczowem występują na niewielkiej głębokości pod powierzchnią ziemi i będą mogły być łatwo i ekonomicznie eksploatowane.

Pierwsze obserwatorium sejsmologiczne w Polsce.

Rio, 22 (Pat) — W Warszawie otwarto pierwsze w Polsce sejsmologiczne obserwatorium. Dotychczas istniała jedynie stacja sejsmiczna we Lwowie, wyposażona w mało precyzyjne przyrządy wskutek czego jej rola w badaniach sejsmologicznych polskich uczonych była bardzo niewielka. Obserwatorium w Warszawie zaopatrzone zostało w najnowocześniejszy sprzęt z dziedziny sejsmologii. Zespół niezwykle czułych aparatów pozwoli rejestrować najsłabsze i najbardziej oddalone wstrząsy globu ziemskiego. Ułatwiło to polskim geologom prowadzenie dokładnych obserwacji ruchów skorupy ziemi i wysnuwanie stąd wniosków co do jej budowy a w pewnych wypadkach pozwoli nawet określać położenie użytecznych warstw kopalnianych.

Kierowniczką nowej placówki naukowej została dr. Bobrówna, b. asystentka przy Zakładzie doświadczalnej fizyki Uniwersytetu, współpracowniczka słynnego sejsmologa rosyjskiego prof. Golicyna.

Ruch w porcie gdyńskim.

Rio, 22 (Pat) — W przeciągu listopada r. b. ogólny ruch pasażerów w porcie gdyńskim wyniósł 2.008 osób, z czego przyjechało 513 pasażerów, wyjechało zaś 1.495. Największy ruch pasażerski zanotowano pomiędzy Gdynią a Stanami Zjednoczonymi A. P. oraz Anglią, Danią, Kanadą, Francją i Szwecją.

Likwidacja wolnomularstwa.

Rio, 22 (Pat) — W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich w Polsce, władze przeprowadziły szereg rewizyj w siedzibach lóż polskich i na podstawie znalezionych materiałów dokonały zamknięcia tych lóż. Likwidacji uległo ogółem 7 lóż polskich: loża-matka: »Kopernik«, oraz loże »Wolność przywrócona«, »Przesąd zwyciężony«, »Kościuszko«, »Machnicki«, »Łukasiński«, »Tomasz Zan«, »Staszic« i »Gabryel Narutowicz«.

Powrót Witosa.

Rio, 22 (Pat) — Organ konserwatystów »Czas« podaje notatkę, jakoby Witos zamierzał w połowie stycznia przyszłego roku powrócić do kraju i oddać się do dyspozycji władz sądowych. Pismo donosi równocześnie, że 15-go stycznia zbierze się Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, na której ma być postawiony wniosek wzywający Witosa do kraju.

ZIMA W POLSCE.

Rio, 22 (Pat) — Po okresie ciepła nastąpiło w Polsce raptowne ochłodzenie się atmosfery, tym dotkliwsze, że odrazu zapanowały silne mrozy. Temperatura w Warszawie spadła niespodziewanie do 5 stopni niżej zera, a następnego dnia do 15 stopni. W Karpatach wschodnich w ciągu dwóch dni temperatura obniżyła się do 25 st. mrozu. W Wilnie termometr wskazywał równocześnie 20 stopni. Najłagodniej stosunkowo przeszła zmiana temperatury na Pomorzu i wybrzeżu morskim, gdzie w tym samym czasie zanotowano tylko parę stopni mrozu. Z całej Polski nadchodzą wiadomości. o zamarzaniu rzek. Pod lodem stanęły nawet większe rzeki, jak Pilica, Narew i Bug. Na Wiśle pojawiła się gęsta kra. Fala zimna, jaka ogarnęła kraj, wywołała poważne zaniepokojenie rolników, o zasiewy, zwłaszcza, że brak zupełnie opadów śnieżnych. Mrozy w Polsce spowodowane zostały napływem mas zimnego powietrza z nad Rosji, która już od kilku tygodni znajduje się w sferze arktycznego powietrza. Według prognozy Państwowego Instytutu Meteorologicznego okres niskiej temperatury potrwa w Polsce dłuższy czas i nawet spodziewać się należy dalszej zniżki temperatury, która, jak przewidują, ma dojść na Boże Narodzenie poniżej 30 stopni.

Egzotyczny tramp w Gdyni.

Rio, 22 (Pat) — Przed sądem grodzkim w Gdyni stanął niezwykły, jak na polskie stosunki, oskarżony, 15-letni murzyn Samba, odpowiadający za nielegalne przekroczenie granicy. Samba pochodzi z Dakaru w Afryce. Słysząc dużo o nowym wielkim porcie polskim — Gdyni, zakradł się na jeden ze statków i odpłynął do Polski w poszukiwaniu pracy. Podróż Samba z Dakaru do Gdyni trwała kilka tygodni. Przez cały ten czas był on ukryty w jednym z zakamarków statku, żywiąc się orzechami i wodą, które zabrał ze sobą. Wyrok sądu polskiego ograniczył się jedynie do udzielenia murzynowi napomnienia i wydania nakazu powrotu do Dakaru. Egzotycznego trampa załadowano na najbliższy statek odpływający do Afryki, i odtransportowano do jego miejsca urodzenia już jako legalnego pasażera.

DLACZEGO MUSSOLINI domaga się TUNISU I KORSYKI?

Francuski dziennikarz André Poncet podkreśla na łamach prasy, że francuskie sfery oficjalne utrzymują rewindykacje Mussoliniego do Tunisu i Korsyki za »bluf«, który ma na celu zamaskowanie pewnych poczynań ze strony krajów totalitarnych w innym kierunku.

Twierdzi Poncet, że na podstawie tych niedowierzań wysłano do Rzymu zaufanych agentów, którym nakazano wyszpiegowanie odnośnych reklamacji włoskich, a w pierwszym rzędzie ci zaufani konfidenci rządu francuskiego mieli ustalić jakie okoliczności zmusiły Włochów do takich reklamacyj terytorialnych.

Powróciwszy do Paryża konfidenci stwierdzają, że podstawą do takich rewindykacyj stały się gorączkowe obrady członków Rady Faszystowskiej w dniu 28-go listopada. Na tych obradach, które odbywały się w pałacu Chigi, doszło do gwałtownych starć między Mussolinim, hr. Ciano marszałkiem De Bono i innymi uczestnikami obrad. Mężowie ci prześcigali się nawzajem w przypisywaniu sobie zasług nad ugruntowaniem Imperium Włoskiego. Wówczas to Mussolini podniósł się z fotela, uderzył z całej siły pięścią w biurko i podnieconym głosem zadeklamował: »Właściwie to ja uratowałem kompromitującą pozycję Francji i Anglii w Monachium. I dziś Francja i Anglia muszą spłacić mi ten dług, bo w przeciwnym razie sam sobie zapłacę«.

Na podstawie tego, dnia następnego Mussolini wystąpił z rewindykacjami do Tunisu i Korsyki.

PREZENTY
NA GWIAZDKĘ
Ubranka dla chłopców i młodzieńców w różnych kolorach, gatunkach i rozmiarach Ceny niskie
Specjalny i największy skład ubrań
BOT i BELECIMENTO KABUL
„Maravilha"
Warytyba — Praça Tiradentes 594 róg Modsenhor Celso.
Filia w Ponta Grossa, Rua Cel. Claudio 28.